

Posiedzenie Prezydium Rządu

W Warszawie obradowało Prezydium Rządu. Omawiano m. in. realizację wniosków z krajowej rady aktywu partyjno-gospodarczego w sprawie usprawnienia procesów inwestycyjnych, która odbyła się przed pół rokiem w Warszawie a także zagadnienia związane z intensyfikacją produkcji ogrodnictwa i zwiększeniem przetwórstwa owoców i warzyw. (PAP)

Zamach reakcji chilijskiej oburzył świat

Nie milkną protesty światowej opinii publicznej przeciw obaleniu przez chilijską reakcję postępowego rządu Salvadora Allende. Narody całego świata, politycy i organizacje międzynarodowe składają deklaracje „solidarności z walką mas pracujących Chile przeciw skrajnie prawicowej juncie wojskowej.

W Sofii opublikowano oświadczenie KC Bułgarskiej Par-

tii Komunistycznej, podkreślając, że władze i naród Bułgarii przyjęły z głębokim oburzeniem wiadomość o rewolucji wojskowej, która położyła kres rządowi ludowemu w Chile. Oświadczenie wskazuje, że skrajna prawica chilijska działała wspólnie z międzynarodową reakcją oraz imperialistycznymi monopolami, które dążyły do obalenia rządu Allende, pragnąc odzyskać swe przywileje w Chile. KC BPK zapewnia masę pracującą i wszystkie postępowe siły w Chile o pełnej solidarności z ich walką o wolność, demokrację i postęp. Również Front Narodowy Bułgarii uchwalił rezolucję protestacyjną przeciw wojskowemu zamachowi w Chile.

W Pradze odbył się wiec w fabryce maszyn, w czasie którego członek Prezydium KC KPCZ, pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego Partii A. Kapek, ostro potępił kontrrewolucyjny przewrót w Chile. Uchwalono rezolucję, która

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Obowiązki i biurko

Według dawnego savoir vivre'u do dobrego tonu należało, by dziewczyna spóźniła się na umówione spotkanie nawet z... najmilszym. Przedwojenny kodeks obyczajowy dawno zastąpiono nowym i mimo że „Przekrojowy” Kamyczek absolutnie nie popiera tego zwyczaju, spóźniamy się nadal. Często przewodniczący narady czy konferencji komunikuje zebrany, że „poczekamy jeszcze akademicki kwadrans na spóźnialskich”. Gorzej, gdy spóźniają się organizatorzy, a to — choć na szczęście rzadko — jeszcze się zdarza. Studenci skarżą się, że egzaminator każe całej grupie stać się przed swoim gabinetem o tej samej godzinie, chociaż z góry wiadomo, że pytać będzie do późnych godzin popołudniowych. Kiedy zamawiam rzemieślnika do naprawy telewizora, każą mi czekać przez dwa popołudnia. Przed wakacjami próbowałam skorzystać z osiedlowego punktu „Zrób to sam” — bezskutecznie. Drzwi zamknięte na klucz. Przechodzące dzieci radziły mi szukać pana kierownika na parkingu — na pewno tam. Pan profesor, pan rzemieślnik od telewizora, pan kierownik punktu „Zrób to sam” szanują swój czas, dlatego nie szanują mojego?

Sama przyznaję, że gdy jeden z poznańskich lekarzy wyznaczył mi wizytę w ściśle określonej godzinie z dokładnością do dziesięciu minut, byłam zaskokowana. Przywykłam, że i kark w moim ambulatorium spóźnia się nawet 20 minut nie rączy czekających pacjentów przeprosić. Radca prawny innego przedsiębiorstwa nie opiniuje na bieżąco nagromadzonych spraw, bo niby kiedy ma to robić? Za trudnością na półtęchach bezskutecznie goni czas. Ciekawe czy go kiedykolwiek dogoni, gdyż w poszczególnych instytucjach pracuje w godzinach kolidujących ze sobą.

Chylę czoło (z zazdrością) przed cudzą pracowitością, ale podjęcie się pracy przekraczającej możliwości staje się sową nie tylko pana X czy Y. Jeżeli pan X nie wykona na czas określonej pracy, to czas straci pan Y i fabryka, czy instytucja, w której winien w pełni efektywnie pracować.

Wprawdzie kontrolę NIK-u wykazują, że liczba wieloetatowców maleje, lecz zdarzające się przypadki — denerwują, niezależnie od optymizmu statystyki. Obraz urzędników pijących kawę i urzędników polegujących na paznokciach byłby wysoce krzywdzący, lecz... stanowczo za częste wizyty w urzędach lub instytucjach wywołują nasze niezadowolenie. Żyjemy się na przykładzie lekceważenia obowiązków. Zamiast referentki wita nas karteczka „zaraz wracam”, „wysłałam na chwilę”; — proszę przyjść jutro, kolegi nie ma — informuje nas jego sąsiad zza biurka.

No cóż, pracownik poczty, banku, przedsiębiorstw państwowych czy spółdzielczych też człowiek, musi wyjść załatwić ważne sprawy. Idzie jednak o to, że często owe ważne sprawy są parawanem dla spraw wcale nieważnych, prywatnych, które z powodzeniem można załatwić — i należy — poza godzinami pracy. Właśnie po to, aby nie odrywać ludzi od zajęć przedpołudniowych, urzędy rad narodowych wprowadziły popołudniowe godziny przyjęć. Na razie korzysta z nich niewiele osób. Po południu to ma się godziny do odsiedzenia przed telewizorem...

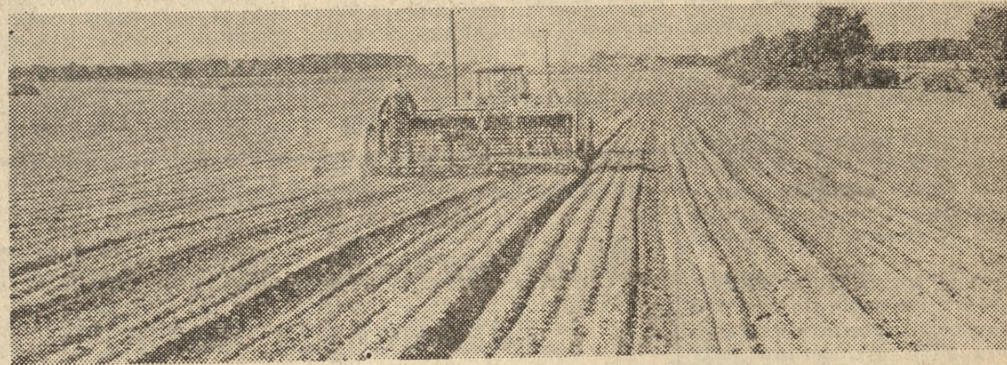
Dyscyplinę pracy robotnika narzuca rytm produkcji. Tu nie można sobie pozwolić na spóźnienia, odchodzenie od maszyny, częste wyjście na papierosa, bo to powoduje zakłócenia toku roboty. Przed paroma dniami w audycji radiowej reporter mówił o Jeleniogórskich Zakładach Odzieżowych, w których załoga postanowiła ograniczyć wyjścia na papierosa i odpracowywać zwolnienia (poza lekarskimi oczywiście) spóźnienia Teoretyczne wyliczenia ile na tym zakład zyska, szybko znalazły potwierdzenie we wzroście produkcji.

W urzędach, w usługach — trudniej ściśle określić pełne wykorzystanie dnia a więc zasady dyscypliny pracy łatwiej obejść. To nie produkcja, czego nie robi się dziś, zrobi się jutro, interesant przyjdzie raz, drugi. Że złości się on na spóźniających się do pracy lub lekce sobie wających go pracowników? Nawet sześć przywykło do spóźnień współpracowników, a interesant ma pretensje!

Przestrzeganie zasad dobrej roboty będzie zawsze w dużej mierze uzależnione od obywatelskiej postawy pracującego, jego poczucia obowiązku, zawodowej godności i od zrozumienia, że przemiany, które się dokonują w naszym społeczeństwie, tylko wtedy przyniosą rezultaty, jeżeli dokonają się powszechnie. I dlatego, chociaż za dyscyplinę pracy, z racji swych funkcji odpowiedzialni są kierownicy instytucji, łamanie jej godzi w nas, w społeczeństwo. A tak na co dzień — wszystkich, za przepraszaniem. szlag trafia, na tych, co pracują „lewą ręką”. Także tych, co to sami nie bez winy...

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



Na zdjęciu: siew żyta popionowego.

Fot. — K. Przychodźki

Na polach Wielkopolski

Mimo suszy — siewy i wykopki

Skorupa wysuszonej nadmiernie gleby z trudem poddaje się zabiegom agrotechnicznym, a trzeba ją należycie przygotować do siewów jesiennych. Zdolano już zasiać rzepak, które jednak nie wschodzą tak jak trzeba.

Tymi trudnościami w uprawie gleby należy tłumaczyć

fakt, że wykonano dopiero 75 procent orok późniejszych. Zyskali co przezorniejsi gospodarze, którzy wcześniej przystąpili do zabiegów agrotechnicznych i mają gotowe pola do zasiewów zbóż ozimych. Według oceny Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, w Wielkopolsce wykonano do tej pory zasiewy żyta popionowego na 25 procentach przewidywanego arealu. Po połowie września zaczęła się siewy żyta na ziarno. Zasiany jest całkowicie jęczmień ozi-

my, który zajmuje w tym roku areal 5 000 ha.

Trwają wykopki ziemniaków, wybrano je do tej pory z 45 000 ha (17 procent arealu upraw). Rozpoczęto kopanie buraków cukrowych. Ruszają z doroczną kampanią Cukrowni w Środzie i Gosiawicach w powiecie konińskim. Przygotowuje się intensywnie 9 innych, jako ostatnie rozpoczętą kampanię Cukrowni w Szamotułach i Kościanie.

Dobrze przebiegają kukurydziane żniwa, uprzątnięto 40 procent z ponad 50 000 ha kukurydzy przeznaczonej na kiszonki, a w państwowych gospodarstwach rolnych ponad połowę zasianego arealu. Trawy zebrano z 27 000 ha (trzeci pokos), co stanowi 45 procent przewidzianego w jesiennych sianokosach obszaru. Resztą łak przeznaczona jest na wypas inwentarzem. (emp)

„Braterstwo broni”

Konkurs na XXX-lecie

Ludowego Wojska Polskiego

Szczegóły wewnątrz numeru.

Zwołanie sesji Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać czwartą sesję Sejmu VI kadencji z dniem 20 września 1973 r.

★

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 27 września 1973 r. (PAP)

W miesiącu odbudowy stolicy

Nie zabraknie Wielkopolan

W niedzielę, 16 bm. we wczesnych godzinach rannych wyruszy do Warszawy pociąg specjalny, a w nim 300 Wielkopolan, którzy niedzielne przedpołudnie poświęcą na prace przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie i budowie Wiślostrady.

Trzustuosobowa grupa górników z Konina, Turka i Kłod-

dawy, robotników z Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski, pracowników z zakładów Nowego Miasta, Jeżyce i Grunwaldu — przepracuje 1400 godzin przy robotach ziemnych i umocnieniowych skarpy przy Zamku Królewskim oraz na południowym odcinku Wiślostrady.

Zakończenie narady wiceministrów HZ krajów RWPG

14 bm. zakończyła się w Warszawie trzydniowa narada wiceministrów handlu zagranicznego krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, poświęcona realizacji uchwały XXV i XXVII Sesji RWPG w dziedzinie handlu zagranicznego i współpracy gospodarczej.

Ustalenia przyjęte na naradzie sprzyjać będą dalszej dynamizacji handlu między krajami RWPG, a także rozwojowi nowych, wyższych form integracji socjalistycznej.

Naradzie przewodniczył wiceminister handlu zagranicznego PPR — Władysław Gwizda. (PAP)

E. Mazurkiewicz spotkał się z aktywem rolnym Wielkopolski

Wczoraj przebywał z jednodniową wizytą w Wielkopolsce zastępca członka KC PZPR, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Eugeniusz Mazurkiewicz.

W godzinach przedpołudniowych E. Mazurkiewicz spotkał się w PGR Naramowice z kierowniczym aktywem instytucji rolnych szczebla wojewódzkiego. W spotkaniu uczestniczył I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada.

Dokonano oceny tegorocznych żniw, akcentując dobrą organizację zbiorów w Wielkopolsce. Mówiono też o trwających obecnie pracach jesiennych, m. in. wykopkach i siewach, podkreślając ich terminowość i rzetelność przeprowadzenia tych prac będzie miała zasadniczy wpływ na powodzenie przyszłorocznych plonów.

Po naradzie Eugeniusz Mazurkiewicz w towarzystwie Jerzego Zasady zwiedził nowe szklarnie PGR Naramowice. O bieżących problemach i perspektywach rozwojowych tego ważnego dla Poznania

Dokończenie na str. 2

Rozmowy

F. Castro w Hanoi

W pałacu prezydenckim w Hanoi odbyły się rozmowy pomiędzy kubańską delegacją partyjno-rządową z pierwszym sekretarzem KC KP Kuby, premierem rządu rewolucyjnego Fidelem Castro i partyjno-rządową delegacją DRW. Ze strony wietnamskiej w rozmowach uczestniczyli I sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duan (szef delegacji), członek Biura Politycznego KC PPW, przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego Truong Chinh, członek Biura Politycznego KC PPW, premier rządu DRW, Pham Van Dong oraz inni działacze partyni i państwowi DRW.

Rozmowa upłynęła w atmosferze serdeczności, braterskiej przyjaźni i bojowej solidarności.

Goście kubańscy odwiedzili także muzeum Ludowego Wojska w Hanoi. (PAP)

Wszystko dla wszystkich czyli

nowy kolorowy poznański magazyn ilustrowany

tydzień

już wkrótce do nabycia

w kioskach „Ruchu”

Znajdziecie w nim m. in.

- reportaże z Wielkopolski, kraju i zagranicy
- relacje o sprawach Wam bliskich i odległych, ale intrygujących dla wszystkich
- wypowiedzi ludzi ciekawych
- stałe felietony i aktualne komentarze
- humor i rozrywkę
- porady seksuologa, psychologa i lekarza
- książki poświęcone sprawom mody, mieszkaniom, ogródkom, motoryzacji
- interesujące zdjęcia barwne i czarno-białe.

Kupując „Tydzień” stracisz 5 zł, ale za to utwierdzisz się w przekonaniu, że warto było kiedyś nauczyć się czytać.

BRATERSTWO BRONI

Konkurs na wspomnienia



XXX LAT
LUDOWEGO
WOJSKA
POLSKIEGO

Pod takim hasłem wywoławczym redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” ogłasza konkurs na wspomnienia o narodzinach polsko-radzieckiego braterstwa broni. Współorganizatorami konkursu oraz fundatorami nagród są: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Wydział Kultury Prezydium WRN oraz Rady Narodowej Poznania Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju oraz redakcja miesięcznika „Ziemia Nadnotecka”.

Polsko-radzieckie braterstwo broni jest nierozdzielnie związane z powstaniem i szlakiem bojowym Ludowego Wojska Polskiego. Od chwili, kiedy Kościuszkowska Dywizja przeszła ognioy chrzest pod Lenino — do momentu załamania białoczerwonego sztandaru na Kolumnie Zwycięstwa w pokonanym Berlinie — żołnierze polski i radziecki bili ramię w ramie wspólnego wroga, razem przelewali krew, dzielili dole i niedole żołnierskiego bytowania. W czasach pokoju, łączy ich sojus w obronie trzydziestoletniego dorobku Polski Ludowej i całego obozu socjalistycznego.

Chcemy przez nasz konkurs odtworzyć historię narodzin polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz jego pogłębiania się w procesie umacniania siły obronnej państw Układu Warszawskiego.

Konkurs ma charakter otwarty, jednak do udziału w nim zachęcamy szczególnie byłych frontowców, żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, uczestników walk partyzanckich i działań na rzecz Armii Radzieckiej — którzy cementowali braterstwo broni wspólnie przeżywaną — jak również tych wszystkich, którzy odbywając służbę wojskową w czasie pokoju, nawiązali trwałe więzi przyjaźni z żołnierzami radzieckimi.

Wybór formy prac pozostawiamy uczestnikom konkursu. Mogą to być wspomnienia, pamiętniki, opowiadania, opisy zdarzeń nawet drobnych, mających jednak związek z narodzinami i umacnianiem się polsko-radzieckiego

go braterstwa broni. Zaznaczamy, że błędy językowe, stylistyczne nie będą miały wpływu na ocenę prac. Decydować będzie tylko szczerść opisu, fakty.

Prace, w objętości nie przekraczającej 5 stron maszynopisu, można nadsyłać do 31 października 1973 roku — pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skr. poczt. 1074, 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Braterstwo broni”.

Nadsyłać można wyłącznie prace dotychczas nigdzie nie publikowane ani też nie wysyłane na inny konkurs.

Do oceny prac powołane zostanie jury, w skład którego obok reprezentantów organizatorów konkursu wejdą przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w listopadzie 1973 roku.

Autorom najwartościowszych prac przyznane zostaną nagrody.

Pierwszą nagrodą, ufundowaną przez Zarząd Wojewódzki TPPR w Poznaniu, jest wycieczka do Związku Radzieckiego (czas trwania i data wycieczki podane zostaną w terminie późniejszym).

Pozostałe nagrody:

II — 2000 zł, dwie III po 1500 zł oraz wyróżnienie specjalne w postaci grafiki o tematyce poznańskiej autorstwa Franciszka Burkiwicz. Ponadto nagroda redakcji „Ziemia Nadnotecka” — 1000 zł — za najlepszą pracę nadesłaną przez autora z terenu objętego działalnością miesięcznika.

Dla jury zastrzega się prawo innego podziału nagród.

Przewiduje się ufundowanie dalszych nagród przez organizacje społeczne i instytucje.

Prace nadesłane na konkurs muszą być podpisane tylko godłem. Do prac należy załączyć zamkniętą kopertę podpisaną na zewnątrz tym samym godłem a wewnątrz zawierającą kartkę z imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem autora.

Po dawce pesymizmu, którą zawarłem w artykule omawiającym konkretne przykłady niefrasobliwości jakościowej producentów obuwia („Głos” z 14 bm.), neliatwo o optymistyczne wnioski.

Aczkolwiek, analizując przychyny obecnego stanu rzeczy, wydawać by się mogło, że nie trzeba wiele wysiłku, żeby sytuacji zaradzić. Potrzebnych jest tylko kilka zdecydowanych pociągnięć organizacyjnych. Jednak, jak wskazuje praktyka, o takie zdecydowane pociągnięcia w przemyśle jest trudno.

Niewątpliwie najwcześniejszej i najgłębszej reorganizacji wymaga zakładowa kontrola jakości. W obecnym układzie organizacyjnym komórka kontroli technicznej, podlega kierownictwu zakładu. Powoduje to szereg perturbacji, najdotkliwiej odbijających się na jakości produkcji. Bo proszę znaleźć kierownika zakładu, któremu zależy na tym, żeby wyprodukowane towary wracały do naprawy, żeby duża ich ilość była zaliczana do drugiego, czy jeszcze gorszego gatunku.

Dotyczy to zresztą nie tylko kierownictwa, ale całej załogi — tak długo jak pracownicy kontroli technicznej będą członkami tej samej załogi, nie będą dostatecznie zainteresowani w wykrywaniu braków. Niebezpieczeństwo wymaga się w nowym systemie rozliczeń finansowych przedsiębiorstw, gdzie wskaźnikiem oceny działalności jest produkcja sprzedana. Każda więc sztuka towaru zatrzymana przez kontrolę techniczną wpływa na pogorszenie tego wskaźnika.

Kontrola... na akord

W wyniku kontroli, które prowadziły inspektoraty Państwowej Inspekcji Handlowej na terenie kraju, doszukano się sporo „grzechów głównych” w działalności zakładowej służby jakości. Między innymi, w wielu przypadkach stwierdzono niskie kwalifikacje pracowników kontroli technicznej a często ich brak. Stwierdzono też, że w wielu zakładach stosowany jest system akordowy przy klasyfikacji wyrobów gotowych. Zauważono tolerancyjny stosunek do wypuszczania z produkcji braków, dla zapewnienia wykonania zadań ekonomicznych, warunkujących uzyskanie premii przez załogę zakładu. Okazało się też, że nie należy do rzadkości praktyka stawiania stempla kontroli technicznej bez przyglądania się towarowi.

Wydawałoby się, że nie ma nic prostszego, jak zmienić strukturę organizacyjną odbioru jakościowego; etaty bra karzy zakładowych przesunąć do handlu i wzmocnić tym

Kto wygra z bubłami? (2)

Zmusić do rzetelności

kontrolę reprezentującą klienta. Ale w obecnych warunkach na niewiele to się zda. Po prostu dlatego, że odbiór jakościowy wyrobu gotowego działając dotychczasowymi metodami widzi tylko wady zewnętrzne. A tych jest stosunkowo niewiele. Konieczne jest więc przesunięcie większej uwagi na kontrolę międzyoperacyjną.

Jak zrobić dobry but?

Po rozmowach jakie odbyłem zarówno z przedstawicielami przemysłu jak i handlu doszedłem do takiego wniosku: i jedni i drudzy wiedzą, gdzie są słabe punkty w produkcji obuwia, zaskakuje jednak niezarażność w ich likwidowaniu. Przytaczano mi przykłady, jak to wystarczy „tu wstawić wzmocnienie, tam wyrzucić usztywniacz” i wszystko będzie dobrze, but jak ułaj będzie pasował na nogę. O tym co należy wzmocnić a co wyrzucić wiadomo jednak dopiero, kiedy klienti reklamują. A wtedy dany wzór nie jest już produkowany. W następnym modelu zaś „wysokość” inny słaby punkt — nie przewidziany, niezaplanowany. Jest znów na co narzekać, jest co reklamować.

Dzieje się tak dlatego, iż — czy to dla oszczędności kosztów, czy dla innych ukrytych powodów — przemysł obuwniowy na krótki doświadczenia wybrał sobie... klientów. Wypuszczone na rynek modele, w większości nie przechodzą badań laboratoryjnych. Dopiero klient stwierdza, co butowi brakuje a co w nim jest zbyt ciężkie.

Tak więc postulat wprowadzenia badań laboratoryjnych każdego modelu wydaje się oczywisty. W praktyce okazało się jednak zapewne, iż sporo jest trudności, w postaci braku sił kwalifikowanych, braku wyposażenia laboratoryjnego itp. Wciąż może chociażby próbna partia każdego modelu dawać „ankieterom” do obnoszenia?

Może zima będzie lepsza

Dopiero po takim przygotowaniu do produkcji, wyrób może być pozbawiony usterek. Oczywiście jeżeli zachowany zostanie ścisły reżim produkcyjny, wyrażający się dokładną kontrolą międzyoperacyjną. Zdarzają się bowiem przypadki, że przy produkcji akordowej, a taka w większości obo-

wiazuje w przemyśle obuwnictwa, wprowadza się „racjonalizatorskie” uproszczenia. Po prostu likwiduje się któraś z czynności, na oko nie przynosząca zmian jakościowych. Skutki widoczne są dopiero po kilkunastu dniach używania obuwia przez klienta.

Temu, czemu nie może poradzić człowiek, być może da radę „siła wyższa”. Otóż, jak wiemy, poprzednia zima była nadzwyczaj łagodna. Odbiło to się na naszych zakupach. Między innymi zanotowano znaczny spadek popytu na obuwy zimowe. Zostały więc w magazynach spore zapasy, wytworzyła się sytuacja, że handel zaczął rozmawiać z przemysłem z pozycji „silnego”. Widać to było w kontraktach zawieranych podczas Targów Krajowych — wiosennych. Ku powagom ostrożnie i nie brano wszystkiego co przemysł zaoferował. Wytworzyła się więc nareszcie sytuacja, w której przemysł musiał liczyć się z opinią handlowców.

Paradoksem jest to, iż nie ma stałej, organizacyjnie prześladywanej, współpracy przemysłu z handlem, w kwestii poprawy jakości obuwia. Handlowcy, załatwiając roszczenia klientów, znają ich wszystkie bolączki, wiedzą na co najczęściej narzekają, gdzie tkwią przyczyny ich odcisków. Cóż z tego, kiedy handlowcy butów nie robią, a producenci wcale a wcale nie chcą doświadczeń handlowców przejmować.

☆

Kto więc wygra z bubłami? Nie odpowiem na to pytanie, bo odpowiedź ta nie leży w mojej kompetencji. Wiadomo, że powinien tę walkę rozstrzygnąć sam przemysł. Mo- że odpowiedzą na to sami producenci.

JAN KORZENIEWSKI

Dwa pokolenia



Fot. — Archiwum

Nowy port lotniczy w Leningradzie



Fot. — CAF

Prawie dwa lata temu na rynku księgarskim ukazała się publicystyczna i — dodajmy — kontrowersyjna książka pt. „Polski problem nr 1”. Autorzy — mówiąc z grubszą — wypunktowali w niej według swojego subiektywnego wyboru te problemy, które wymagają przemyśle nia niejako od początku.

Minęły dwa lata i książka, która była odkryciem, zdezaktualizowała się, nabrała cech dokumentu. Życie bowiem wsparte dobrą robotą całego społeczeństwa poszło w zawrotnym tempie do przodu; w tempie zaskakującym nie tylko autorów tej książki.

Różne są tego przyczyny. Główną można wyrazić po prostu zaimkiem MY. Myśmy zdezaktualizowali książkę. MY — robotnicy, inżynierowie, rolnicy, uczeni, nauczyciele. MY — mieszkańcy Polski bez podziałów dzielnicowych, podziałów na zawody i stanowiska. Trzeźwiejsze myślenie i praca dotknęły każdej niemal sfery naszej działalności i wytwórczości. Również decyzje otwierające perspektywę w lata siedemdziesiąte i dalsze (nawet po roku 2000) znacznie wyprzedziły w czasie same dyskusje.

sze. Zapadły jedna po drugiej, przygotowywane w oparciu o wielostronne i gruntowne rozpoznanie i konsultacje z klasą robotniczą. Wszystkie decyzje partii i rząd operatywnie zamieniały z politycznych w wykonawcze. Za jedno z naczelnych zadań, warunkujących postęp, uznano bowiem konieczność zwiększenia dyscypliny w wykony-

Bez komputera

Batalia o sukces

waniu decyzji. Oznaczało to w praktyce wykorzystanie atutu podstawowego — czasu.

Zwierciadłem naszego działania jest wzrost inwestycji, produkcji sprzedanej, płac realnych i różnego rodzaju świadczeń socjalnych. Dobrobyt społeczeństwa, chociaż pojęcie to jest niesłychanie płynne, stał się sprawą nie jutra, a dnia dzisiejszego. Porównajmy tylko: miesięczna płaca przeciętna w gospodarce uspołecznionej wynosiła w 1970 roku 2.232 zł, a w roku 1973 — 2.698 zł. W latach 1971 — 72 przecię-

tnie płace realne wzrosły o 12,4 proc., plan na rok bieżący przewiduje dalszy ich wzrost o 6,6 proc. Pod tym względem realizujemy plan pięcioletni z dwuletnim wyprzedzeniem. Zamykając rok obecny, będziemy mogli stwierdzić, że jedną nogą jesteśmy już w roku 1975. Nakłada to na nas szczególne obowiązki. Realność i trwałość wzrostu

płac zależy bowiem wyłącznie od naszej pracy, od tego, co za te pieniądze będziemy mogli kupić.

Niby jest to banał, ale banał, który trzeba powtórzać nieustannie — w dyskusji społeczeństwa znajduje się bowiem ogromny potencjał produkcyjny, a stopień jego wykorzystania dla nikogo nie jest sprawą obojętną. Postępujemy więc gigantycznym, nowoczesnym parkiem maszyn, w coraz większym stopniu automatyzowanym. Przy masowej produkcji również oszczędność materiałów i surowców staje się zagadnieniem

najwyższej narodowej wagi.

Doświadczenie zebrane w Polsce Ludowej uczy, że pieniądź nie jest dla nas jedynym motorem działania. Polacy rozumieją dobrze takie pojęcia, jak „gospodarz kraju”, „współgospodarz”, „własność społeczna”, „współczesny patriotyzm”. Dali tego niezliczone dowody. Jednak dziś gra toczy się o

wielki narodowy sukces — o poziom życia, ale także i o miejsce Polski wśród narodów świata. Patrząc na inne kraje, nietrudno zauważyć, że inni nie chcą na nas czekać. Przyspieszają tempo, wzmacniają ekspansję gospodarczą, zaskakują nowymi konstrukcjami, nowymi produktami, technologiami. Każdy kraj stara się za wszelką cenę więcej sprzedać, niż kupić. Nigdy bowiem uprzednio pojęcie „bilans handlowy” nie znaczyło tego, co znaczy dziś. Dziś jest on wykładnią nie małego, lecz wielkiego potencjału przemysłowego, potencja-

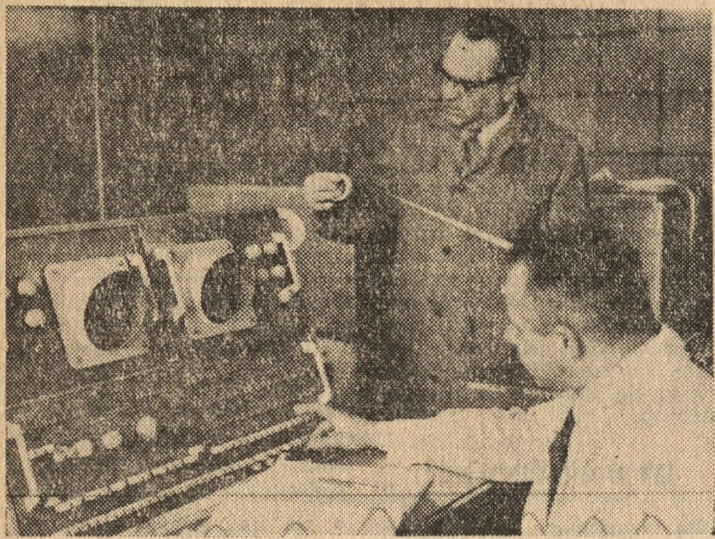
łu naukowego i inżynierskiego, poziomu wykształcenia, dynamizmu ludzi itd.

Kto potrafi więcej sprzedać zagranicę, ten też lepiej żyje. Kto potrafi więcej sprzedać, ten jest uważany za bardziej nowoczesnego. Przykładem może być chociażby Japonia, której dynamika na rynkach światowych wywołuje panikę wśród największych potentatów świata kapitalistycznego.

W Wytocznych na VI Zjazd partii stwierdza się, że „każda myśl jest dobrem narodowym”. Jest to formuła, którą musimy się posługiwać konsekwentnie, walcząc o sukces batalii o kraj nowoczesny.

Zadania w tej batalii o sukces są olbrzymie. Być partnerem świata — znaczy przede wszystkim być dobrym gospodarzem u siebie, w zakładzie pracy. Ekonomiści obliczyli — co znalazło się w dokumentach IX Plenum z czerwca br. — że straty czasu pracy wskutek złego wykorzystania dnia roboczego sięgają części 30-40 proc. Jest to zarazem nasz dług wobec dążeń i aspiracji i jedna z bardzo istotnych rezerw.

JERZY KOCHAŃSKI



Dla przemysłu włókienniczego

W Instytucie Maszyn i Urządzeń Włókienniczych Politechniki Łódzkiej prowadzone są badania nad zastosowaniem nowych metod numerycznych w technice oraz prace związane z automatyzacją niektórych procesów włókienniczych. Wszystko to ma na celu jak najdalej idące unowocześnienie jednego z najstarszych w naszym kraju przemysłów.

Na zdjęciu: badanie za pomocą komputera ZAM-2 niezawodności klejarki osnów.

CAF — fot. Zbraniecki

Technika przy łóżku pacjenta

Przed Kongresem Nauki Polskiej poprzez 144 katedry kliniczne akademii medycznych w kraju przebiegła ankieta, która miała na celu zdobycie — u samego źródła — dokładnej oceny stanu dyscyplin klinicznych, na dziś i w perspektywie lat najbliższych. Wyniki tej ankiety dowiodły, że bez względu na liczne trudności techniczne i organizacyjne, dyscypliny kliniczne w naszym kraju szybko przejmują i dostosowują do lokalnych warunków różne nowości techniczne, jakimi posługuje się obecnie w diagnostyce i terapii lekarz-klinicysta.

Jakże niedawno lekarz, stając przy łóżku chorego, mógł polegać tylko na doświadczeniu własnym i intuicji oraz na nie zawsze sprawnych danych informacyjnych opiekunów pacjenta. Współczesny na stopnia Eskulapa nie musi polegać na swym „szóstym zmysle” kwalifikującym dobrego lekarza (choć wiadomo, że i dziś mózg góruje w diagnostyce nad „mózgiem” elektronicznym). W nowoczesnej klinice „oczywista” lekarza są aparaty. Instrumenty są wprowadzane w głąb ciała ludzkiego, podłączają się do krążenia pozaustrojowego, pobiera materiał dla badań z tkanek i organów wewnętrznych. Wszystko to wymaga pomocy nowoczesnej techniki. I oczywiście — wszystko to drogo kosztuje...

nia z ropieniem ran pooperacyjnych itp.

Kłopoty

z „cudownymi” lekami

Wspomnieliśmy tu o „zalewie” lekami. Zjawisko to występuje wszędzie, co zmusiło Światową Organizację Zdrowia do wydania znamiennego ostrzeżenia przed lekami: w raporcie SOZ mówi się o tym, że w różnych ośrodkach na świecie ok. 30 proc. chorych leczących się w szpitalach leczy się właściwie wskutek poprzednio przebytych kuracji... W Polsce zjawisko to nie występuje tak ostro, ale i u nas nieraz stosuje się leki zagrajające bez dokładnego sprawdzenia ich ubojnego lub wtórnego działania, opierając się jedynie na reklamowych informacjach producenta. I często lekarz-klinicysta, korzystający z czasu pracy z pomocy analityka, rentgenologa, mikrobiologa, radio loga, elektrofizjologa i innych specjalistów, staje bezradny przy leku — o którym wie tylko tyle, ile mu powiedziały firmy zainteresowane w sprzedaży swoich specyfików... A szeroka reklama sprawia, że pacjent domaga się właśnie tego leku, wierzy że tylko on mu pomoże!

Z nie mniejszymi kłopotami boryka się diagnostyka. Czas potrzebny do pełnego rozpoznania choroby wynosi w przodujących krajach poniżej tygodnia, u nas zaś powyżej 2 tygodni, a często i dłużej, zależnie od ilości przeprowadzanych badań. Oczekiwanie na badania przedłuża pobyt chorego w szpitalu i odsuwa początek kuracji w leczeniu otwartym. W związku z tym często wykonuje się mniej badań niż wymaga tego interes chorego.

Przyczyn tego zjawiska jest wiele: brak aparatury laboratoryjnej, gotowych odczynników, automatyzacji, wielozmianowej pracy w laboratoriach diagnostycznych; rozdrobienie laboratoriów. Tymczasem liczba wykonywanych w szpitalach (nowszych) badań laboratoryjnych wzrosła w ciągu kilkunastu lat niemal trzykrotnie, a ilość analiz ok. 5-krotnie.

Przewiduje się, że w 1975 roku będziemy mieli 85 mln. badań rocznie, a w 10 lat później 275 mln. Stąd wniosek, że w 1985 roku potrzeba byłoby... 125 tys. techników laboratoryjnych, przestrzeń na laborato-

ria musiałaby się równać przez strzeżenie zajmowanej przez wszystkie łóżka szpitalne w kraju!

Łóżka „drogie” i „tanie”

Oczywiście byłoby to absurd — ale zarządzenie potrzebom szpitalnym w zakresie usług laboratoryjnych jest możliwe przez wyposażenie laboratoriów w automatyczne analizatory, przez wprowadzenie pracy wielozmianowej i półautomatyzacji laboratoryjnej. A że ze względów ekonomicznych i kadrowych byłoby to trudne do osiągnięcia — specjaliści zaproponowali wprowadzenie podziału na szpitalne łóżka „tanie” i „drogie”, przy czym pierwsze służyłyby do leczenia prostych, masowych chorób w szpitalach małych, np. na szczeblu powiatów. Natomiast te drugie rezerwowano by dla chorób trudnych — w szpitalach ponad 1000 łóżkowych, proporcjonalnie rozmieszczonych na terenie kraju.

Postulowano wprowadzenie — a jest to możliwe już dziś — małej automatyzacji do laboratoriów, szybsze zaopatrywanie ich w odczynniki, części zamienne i inne. Zwrócono uwagę — nazywając to marnotrawstwem aparatury, odczynników i pracy ludzkiej — na zbędne badania dodatkowe, stosowane „na wszelki wypadek”. Zastosowanie teorii informacji do kontrolowania i sterowania, zdające egzamin w przemysle, natrafia na trudności w lecznictwie, toteż wprowadzenie diagnostyki maszynowej na szerszą skalę w służbie zdrowia na razie jest niemożliwe. Można już natomiast komputeryzować prace laboratoryjne klinicznych. Tymczasem prace nad medycznymi systemami informacyjnymi prowadzi się w Polsce tylko w nielicznych ośrodkach.

JAN OKRZA

W swoim poprzednim felietonie pisałem, że ogromna większość wybitnych dzieł w dziedzinie sztuk plastycznych powstała w epokach dosyć i bardzo odległych, a obfitowała w nie zwłaszcza antyki i renesansu. Losy tych arcydzieł bywały różne, barbarzyńcy i niszczyli trafiały się w różnych epokach od Herostrata poczynając, poprzez tych co na Akropolisie urządzili prochownię i tych co ją wysadzili, a na lokalnych dygnitarzach rozbiierających „nikomu niepotrzebne” stare budynki skończywszy.

Stosunkowo niedawno po głady o ogromnym znaczeniu dla współczesnego człowieka tych materialnych do wód ludzkiego geniuszu głoszone przez jakże często lekceważonych humanistów zostały ogólnie przyjęte. Problem ten zamiera w najbliższym czasie omówić współautor tej rubryki — profesor Jerzy Topolski, nie będę więc zabierał tematu osobie tak kompetentnej. Mnie zresztą bardziej interesuje inny aspekt tej sprawy.

Znaczenie zabytków zostało ogólnie uznane, ocalałe więc od zniszczenia są w krajach cywilizowanych lepiej lub gorzej zabezpieczane. Powstały setki i tysiące swojego rodzaju „rezerwuów sztuki” — muzeów, zespołów architektonicznych i całych miast strzeżonych i otaczanych opieką. Wydawałoby się, że wszystko jest w idealnym porządku, arcydziełom sztuki nie już nie grozi, można popaść w błogą drzemkę.

A tymczasem pojawił się kolejny paradoks naszej współczesności — dzieła sztuki są obecnie bardziej zagrożone niż w wiekach poprzednich. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Przyczyna pierwsza i najważniejsza — masowa turystyka. Świat mimo wszechstkich zawiąsów historii bardzo nam w ostatnich dziesięcioleciach demokratycznie, to co było ongiś dostępne dla nielicznych, jest obecnie dostępne dla milionów. Przedstawiciele wszelkich klas, warstw i za wodów przechadzają się (lub biegną) po parkietach i posadzkach Luwru, Wersalu, Victorii and Albert Museum, Palazzo degli Uffizi etc. Wielka sztuka może kształtować estetykę, wrażliwość, a nawet w pewnym stopniu świadomość współczesnych społeczeństw. Stąd prosty wniosek — należy ją udostępnić wszystkim i w sposób gorąco do jej percepcji zachęcać. A ogólna dostępność dzieł sztuki należy uznać za wielkie osiągnięcie naszych czasów. Stwierdzenia te choć piękne i słuszne, nie są jednak kompletne.

Nie każdy przedstawiciel naszego gatunku stanie się bardziej wrażliwy po obejrzeniu Venus z Milo lub też Mory Lisy wielkiego mistrza Leonarda. Obawiam się, że fakt ten u wielu nie pozostawi najmniejszego śladu. Obcowanie z wielką sztuką nie jest rzeczą prostą, niezbędne są do

tego dwa elementy — autentyczne zainteresowanie i pewna wiedza. Nie każdy ma na to ochotę. Tacy stanowią większość. Ale moda, snobizm, reklama, a nawet swojego rodzaju przymus administracyjny (wymagający ze sztywnym programem) powodują że w przeraźliwie zatoczonych wielkich muzeach świata na jednego prawdziwego miłośnika sztuki przypada co najmniej dziesięć przy padkowych gapiów. Łatwo to zauważyć chociażby w Luwrze.

Zmieniający się świat

Sztuka masowa i elitarna

Co robić? Cóż, wiele zrobić się nie da. Trudno przeciwstawić się obiektywnym procesom. Ludzie chcą podróżować, oglądać cuda kraju swego i świata, nie można im tego administracyjnie zabraniać. Ale można nie zachęcać ich do tego ponad miarę i nie pedzić na siłę, jak te wy czerzki zmęczonych dzieci, łączących po muzeach tylko po to, żeby pan kierownik miał się czym pochwalić.

Percepcja sztuki była i pozostanie sprawą w pewnym stopniu elitarną. Tylko że teraz, w naszym kraju zwłaszcza, o przynależności do tych elit niemal nie decyduje pochodzenie i pozycja społeczna, a raczej wy łącznie autentyczna potrzeba i zainteresowanie.

doc. dr hab.

ZDZISŁAW DUBZIK

Miejsce dla nowoczesnej techniki

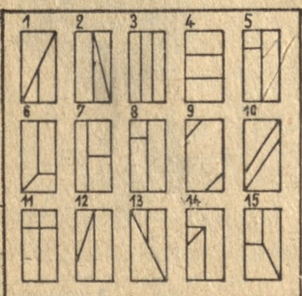
W klinikach zabiegowych udoskonalono metody anestezji, cpanowano zabiegi na otwartej klatce piersiowej z wyłączeniem krążenia ustrojowego, za częto przeszczepiać narządy i tkanki itp. Stało się niezbędne specjalne przygotowanie farmakologiczne (mówi się nawet o „zalewie” lekami współczesne go lecznictwa). Nowoczesne lecznictwo zabiegowe posługuje się obecnie kosztowną, często importowaną aparaturą — niestety, daleko nam do sprostania zapotrzebowaniom zgłaszającym przez wszystkie kliniki w kraju. Znamy są kłopoty z drobnym sprzętem terapeutycznym — z różnymi igłami, strzykawkami — materiałami chirurgicznymi, tu często budzi zastrzeżenie jakość, a nie wystarcza ilość...

Na Kongresie Nauki przedstawiciele nauk medycznych alarmowali, że szpitale nasze nie są przystosowane do przyjęcia nowoczesnej techniki, która zdobyła sobie właściwe miejsce we współczesnym lecznictwie. Ba, dziś również buduje się u nas szpitale według dawnych wzorów — małe (najwyżej 300-łóżkowe), tylko zastępują stare budynki, ale nie stwarzają warunków do wprowadzenia nowoczesnych urządzeń technicznych. Nie rozwiano dotychczas przeciwniektynego zabezpieczenia oddziałów chirurgicznych, wskutek czego lekarze mają do czynie-

Zadanie logiczne

„Zamaskowany intruz”

Wśród piętnastu figur zgrupowanych na ilustracji tylko jedna z zasadniczych powodów jest intruz. Zadanie polega na wyłowieniu owego intruza, nie pa sąjącego do kompletu.



Prof. dr Stefan Białobok
Fot. — K. Przychodźki

Sa ludzie, których życie, choć obfitujące w fakty, chojne wypełnić niejedną oficjalny życiorys, zamknąć można w kregu jednej sprawy, która nie jest wszakże celem akademickim, lecz żywo funkcjonuje na użytek otoczenia.

Gdy zimą 1945 roku, z delegacją PKWN w kieszeni, inż. Stefan Białobok obejmował we władanie dziedzictwo Działuńskich i Zamojskich — Ogrody Kórnickie, dość żalony przed stawały one widok. Cenne

Portrety uczonych

ROZMIŁOWANY W DRZEWACH

okazy srebrnych świerków nie miecicy zarządcy sprzedali na choinki, wywieziono niektóre kolekcje mateczne drzew, a ziemię tak zachwaszczono, że trzeba było kilku lat, by doprowadzić ją do właściwego stanu kultury.

„Do uprawy pól mieliśmy tylko jednego konia, w dodatku chorego” — pisał w sprawozdaniu z działalności Ogrodów Kórnickich za czas od 1 lipca 1945 roku do czerwca roku następnego Stefan Białobok. Ale to nie przeszkodziło w nawiązaniu kontaktów z ogrodniami botanicznymi świata, zaś kierownik Ogrodów „brał udział w komisjach pomologicznych i w zjazdach zorganizowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz przez Izbę Rolniczą w Poznaniu, wygłosił również kilka referatów na zjazdach pomologów w Poznaniu i ogłosił kilka artykułów w prasie fachowej”.

Wśród najpilniejszych prac znalazły się studia nad selekcją podkładek drzew owocowych, stanowiące kontynuację prac Antoniego Wróblewskiego

go, z którym profesor przed 1939 rokiem współpracował.

Antoni Wróblewski, znany mykolog (badacz grzybów) i ogrodnik, w 1926 roku objął stanowisko dyrektora Ogrodów Kórnickich, organizując Zakład Badania Drzew i Lasu z działem dendrologii i pomologii. Sprowadził do Kórnik znaczna ilość drzew i krzewów owocowych, w celu zbadania ich przydatności dla produkcji owoców w naszych warunkach geograficznych. W Kórniku pozostał też przez lata okupacji (zmarł w 1944 roku), początkowo jako dyrektor, potem — jak to określił we wspomnieniu pośmiertnym profesor Białobok — jako „robotnik naukowy”. To dzięki niemu prowadzono w Zakładzie przez cały czas okupacji spisy i inwentarze roślin, bez których zbiory kórnickie nie miałyby wartości jako teren pracy badawczej. Od 1936 roku Wróblewski zajmował się organizowaniem Działu Sadowniczego w rodzinnym dla Stefana Białoboka Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Tam ojciec profesor Białoboka prowadził badania nad hodowlą wierzby koszar karskiej, tu on sam rozpoczął pracę jako asystent Wróblewskiego.

Początkowe zainteresowanie Stefana Białoboka związane było bowiem z sadownictwem. Podstawy tej wiedzy zdobywał między innymi w takich placówkach jak berliński Instytut Odżywiania Roślin i Biologii Gleb czy słynny instytut w East Malling w Wielkiej Brytanii. Studia ukończył w warszawskiej Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, praktykował u znanego dendrologa Ernsta Silwa Tarouca, twórcy słynnego do dziś arborum w Pruhonicach koło Pragi. W 1938 roku podjął pracę wykładowcy w jednej z najlepszych ówczesnych szkół ogrodniczych w Poznaniu, przygotowując jednocześnie pracę doktorską w oparciu o dendrologiczne zbiory Ogrodów Kórnickich.

Biegł potem — z przerwą spowodowaną okupacją — żywot uczonemu „zwykłym”

Naukowcy w mundurach

WYNALEZKI NA SPRZEDAŻ

o wiele tańsza od tradycyjnej, łatwa do powszechnego zastosowania — i umożliwia niezmiernie szybkie wprowadzenie do pracy zapasowych, zakonserwowanych części silników, pojazdów i innych maszyn.

Trudno tu wyciszyć wszystkie wynalazki i usprawnienia przekazane przez naukowców w mundurach — gospodarce. Ograniczę się więc do stwierdzenia, że lista nowości, opracowanych np. przez WAT — nowości, z których korzystać może nauka i gospodarka — jest bardzo duża. Oto zaledwie kilka przykładów.

● Spycharka kołowa SK-3. Jest to maszyna samojedźna do robót ziemnych wykonana na bazie ciągnika kołowego C-2-200. Osprzęt spycharkowy został tak zaprojektowany, aby mógł być wymienny z osprzętem ładowarkowym bez konieczności zmian konstrukcyjnych. Charakteryzuje się ona dużą zwrotnością i uciążliwym (ok. 10 ton); może wykonywać wszystkie prace ziemne.

● Teleskopowo - kołumnowy układ wentylacyjny z pro filowaną ssawką, służący do odciągania lotnych zanieczyszczeń, powstałych w procesie

np. lutowania urządzeń elektronicznych z obszaru nad powierzchnią stanowiska montażowego.

● Urządzenie laserowe LUG-1 do wyznaczania kierunku w płaszczyźnie poziomej i pionowej oraz do pomiaru kątów w tych płaszczyznach. Urządzenie to może być stosowane do kontroli prostoliniowości drążenia tuneli, kopania rowów, układania torów kolejowych, budowy dróg i pasów startowych na lotniskach, wyznaczania osi kadłubów statków przy montażu segmentowym, jak również do określania ugięć konstrukcji mostowych lub innych konstrukcji, osiadań powierzchni gruntów (np. nad wyrobiskami węglowymi) itp. itd. Dotychczasowe serie modelowe wytwarzane są w dwóch wersjach: w lekkiej oraz „główniej”.

● Koagulator laserowy KL-4 przeznaczony do mikrochirurgii

okulistycznej. Ma zastosowanie w przypadkach odklejenia siatkówki, korekcji stanów pooperacyjnych odklejenia, prze palania zrostów — oraz w innych stanach, w których dotychczasowe postępowanie chirurgiczne jest niemożliwe, nie dokładne lub mało skuteczne. Po przeprowadzeniu 5 tys. operacji i zebraniu opinii lekarzy, Instytut Elektroniki Kwantowej WAT opracował zminiaturyzowaną wersję tego urządzenia.

Wojskowa Akademia Techniczna chętnie udostępni zainteresowanym szczegółowe informacje. Takie zainteresowanie zaś — i jego praktyczne rezultaty — sprawią nie tylko satysfakcję twórcom wynalazków i udoskonaleni, ale przyczynią się do rozwoju nowoczesności w naszej technice i gospodarce.

ANDRZEJ KOSKOWSKI

Sięgamy po syntetyczne białko

Prognoza produkcji rolnej dla potrzeb stale wzrastającej liczby ludności kraju stanowi punkt wyjścia dla programowania badań naukowych w dziedzinie rolnictwa. Program badań w naukach rolniczych musi być dostosowany do potrzeb żywnościowych ludności w nadchodzącym 15-leciu i do możliwości podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Wśród zadań nauki w rozwoju produkcji i przetwórstwa żywności II Kongres Nauki Polskiej wskazał m. in. na konieczność kontynuowania i rozwijania badań dla poszukiwania pozarolniczych źródeł żywności, zwłaszcza białka uzyskiwanego np. na drodze syntezy z pochodnych ropy naftowej lub hodowli glonów.

Przypatrzyliśmy się, jak obecnie wygląda ten kierunek badań na świecie.

Otóż wśród nierolniczych metod produkcji białka, technologia produkcji syntetycznego białka z ropy naftowej wzbudziła największy entuzjazm ekonomistów i ekspertów od spraw żywienia. Badania takie, zakończone budową urządzeń przemysłowych, zostały najwcześniej i najszerzej rozwinięte w Japonii.

W Europie zachodniej szeroko działalność w tym zakresie przejawia brytyjska firma British Petroleum, która opano-

wała już technologię produkcji białka z dwóch surowców: n-parafin i oleju napędowego.

Produkcja białka syntetycznego jest również uzasadniona tym że n-parafiny są bezużytecznym składnikiem ropy naftowej. Toteż główni producenci białka z ropy naftowej w Europie zachodniej planują w latach 1975—1980 uruchomienie łącznej produkcji 400 000 ton białka rocznie.

Spśród krajów socjalistycznych najbardziej zaawansowane pod względem produkcji białka z ropy naftowej są Związek Radziecki i NRD. W ZSRR już na początku 1970 roku opracowano instalację o wydajności około 5 000 ton biomasy rocznie. W NRD produkcja biomasy jest skupiona w kombinacie petrochemicznym w Schwedt. Rumunia planuje zakup odpowiedniej instalacji w Japonii.

Powróćmy na własne podwórko. W Polsce w latach sześćdziesiątych w Instytucie Antybiotyków w Warszawie były prowadzone intensywne badania nad produkcją białka z ropy naftowej. W toku tych badań opracowano oryginalną metodę, uzyskując dobre wydajności biomasy. Badania te — zgodnie z ustaleniami II Kongresu Nauki Polskiej — powinny ulec intensyfikacji.

MARCIN KRYSZ

HUMOR I SATYRA



— To jest nasz produkt finalny.
— A co jest w tych skrzyniach?
— Odpady.

Rozwiązanie zadania logicznego

Jeżeli ten europejski podmiot jest...
...to jest nasz produkt finalny.
...to jest nasz produkt finalny.
...to jest nasz produkt finalny.

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Rodak też człowiek

Felieton „Rodak też człowiek”, opublikowany na naszych łamach przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z żywą reakcją czytelników. Z listów, które nadeszły do redakcji, cytujemy istotne fragmenty. Wszystkim dziękujemy za nadesłaną korespondencję.

Nie mogę się zgodzić z niektórymi opiniami zawartymi w felietonie „Rodak też człowiek”. Podróżowałem po wielu krajach, ale nie spotkałem w prasie zagranicznej wypadku, aby wyśmiewano naszą gościnność. Wręcz przeciwnie, każdy cudzoziemiec ceni u Polaka jego pomysłowość, uprzejmość, szczerość i bezpośredniość w nawiązywaniu kontaktów.

Poznań
JAN ŁAPICKI

Wydało mi się, że jedną z głównych przyczyn przeciwnością cudzoziemców oraz towarów zagranicznych jest — z jednej strony — brak należytej znajomości, u niektórych rodaków, własnych posiadanych przez nas wartości; po drugiej zaś — nasze nie do końca, nie szanuje i lekceważy. Z drugiej zaś strony kierując się często chęcią zaimponowania za wszelką cenę, pokazania „na co nas stać” wszystkim obcym, tym samym i obcokrajowcom. Jest to fałszywe i obłudne — prędzej czy później to staje się zdemaskowane i rozszyfrowane. Łączy się to z jakimś wyrachowaniem, brakiem bezinteresowności.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Słusznie poruszono w felietonie zagadnienie stosunku do obcokrajowców. Na szczęście nie wszyscy jesteśmy tacy. Przykładów negatywnych może na jednak przytaczać wiele. Często obserwuję się, czy to w urzędzie, czy w sklepie, że jesteśmy dla obcokrajowców zbyt uprzejmi, zbyt usłużni. Często zdarza się, że sami sobie czynimy przykrości, byle tylko „zagranicznika” przepuścić, lepiej załatwić, poinformować. Nieraz aż obrzydzenie bierze patrzeć na tych, co z entuzjazmem holdują wszystkim co zagraniczne.

Tę manię widać często także w używaniu obcych słów, przy różnego rodzaju nazwach: lokali, hoteli itp. Osobiście sprawa mi satysfakcję, że my, Polacy, nianiacy oparliśmy się temu np. przyjmując piękna nazwę „Polonez” dla budującego się hotelu.

TADEUSZ CHOCHOLINSKI
Poznań

Autor felietonu poruszył słusznie problem naszego stosunku do obcokrajowców, zapomniał jednak o jeście jednej naszej „narodowej” przywarze, mianowicie o beznadziejnym holdowaniu wszystkiemu, co z zagranicą ma związek. Chodzi przede wszystkim o tzw. „ciuchy”. Ile to razy już mieliśmy przykłady tego, że nasze produkty są w wielu przypadkach lepsze i trwalsze od importowanych, a jednak te drugie zawsze mają duże wzięcie. Widać to wyraźnie w komi-sach, gdzie ceny absolutnie nie odpowiadają wartości zagranicznych towarów. Wiadomo, że często trafiają do nas wyroby gorszej jakości, przeceniane, niechodliwe — szczególnie te przywożone prywatnie. Nas jednak nie nie potrafi odstraszyć gotowi jesteśmy za zagraniczny bubel zapłacić drogą.

J. B.
Poznań

mowach, szczególnie służbowych z obywatelami innych krajów. Poziom znajomości języków w naszym kraju pozostawia wiele do życzenia. Nie jesteśmy poliglotami. Ale też ci, którzy choć trochę znają obcy język, nie bardzo wiedzą, kiedy mają się nim posługiwać. Wynika to chyba i z chęci zaimponowania tą znajomością. Tylko, że skutek jest inny.

Kiedys w restauracji byłem świadkiem takiej sceny: przy stole siedzieli obcokrajowcy, rozmawiający po niemiecku. W pewnej chwili podszedł do nich jegomość, dosiadł i łamaną niemiecką zaczął ich przekonywać, że bardzo się cieszy, że może z nimi porozmawiać, że jest uradowany z tego, iż przyjechali do jego kraju, prosi żeby czuli się jak u siebie itd. Najpierw przyglądał mu się z zaciekawieniem, później spytał o co właściwie chce. Wreszcie poproszono, żeby odszedł od stołka, bo oni mają swoje sprawy i jego obecność im przeszkadza. A przecież w jego przekonaniu, intencje miał jak naj lepsze.

J. Ch.
Ostrów

Sądzę, że poruszony w felietonie problem naszego stosunku do obcokrajowców ma ciekawe podłoże socjologiczne. Nie wiem, czy są na ten temat jakieś publikacje, albo czy naukowcy zajmują się tym problemem. Byłem w kilku krajach i nigdzie nie spotkałem się z taką postawą. Mogłoby natomiast przytoczyć przykłady świadczące o czymś zgoła odmiennym, o obojętności na widok cudzoziemca.

S. B.
Poznań

Zgadzałem się w całej rozciągłości z autorem felietonu. Uważam jednak, że straty w związku ze służalczym wprost traktowaniem obcokrajowców, są znacznie większe i bardziej wymierne niż wspomniany brak szacunku ze strony cudzoziemców. Służalczość bowiem odbiera nam pewność siebie i wiarę we własne siły. Utrudnia krytyczną i obiektywną ocenę, nie tylko samych ludzi, ale również wielu rzeczy pochodzenia zagranicznego.

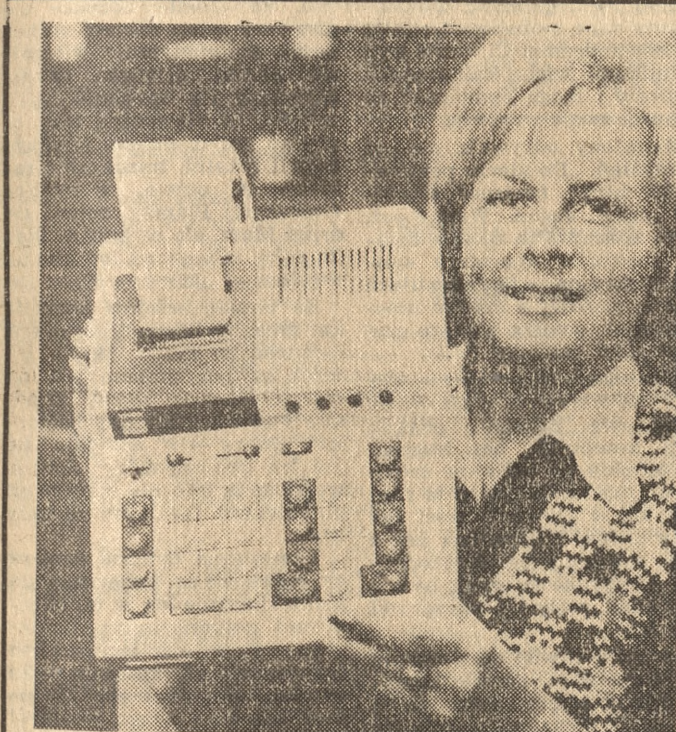
Taka nasza postawa może być szczególnie szkodliwa w różnego rodzaju transakcjach handlowych z zagranicą. Służalczość wobec obcokrajowców może mieć także ujemny wpływ na kontaktach i wymianach w dziedzinie naukowej i technicznej. Zachodzi tutaj możliwość niejako automatycznego naśladowania tego co obce i rezygnacja z poszukiwania własnych rozwiązań.

HENRYK PUROL
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-958 Poznań

Zdarza się w życiu, że dzięki nieoczekiwanemu wydarzeniu odkrywamy nagle czyjeś zalety, chociaż dawno można by zwrócić na nie uwagę. Trudno mi się pozbyć wrażenia, że podobnie się dzieje, jeśli chodzi o nasz stosunek — nasz, tzn. szeroki rzesz społeczeństwa — do techniki wojskowej. Nikt, oczywiście, nie kwestionuje, że technika ta na niezwykle wysokim stoi poziomie, ale mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że poza celami ściśle militarnymi służy ona — lub służyć może — na co dzień gospodarce narodowej. Dopiero niedawny sukces Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie pod kierunkiem gen. prof. S. Kaliskiego dokonano udanych prób z plazmą — tym potencjalnym źródłem poszukiwanej taniej energii — zwrócił uwagę społeczeństwa na osiągnięcia naukowców w mundurach i uświadomił zarazem, iż naukowcy ci robią i takie rzeczy, z których niekoniecznie się strzeż.

No i rzeczywiście: robia. I to od dawna. I często zachęcając przemysł cywilny, aby korzystał z ich odkryć, wynalazków i usprawnień. Nie dalej niż wiosna bieżącego roku na specjalnej konferencji prasowej wojskowi technicy zachęcali dziennikarzy do spopularyzowania opracowanej przez nich i wypróbowanej w jednostkach zmotoryzowanych nowoczesnej metody konserwowania części bez użycia zabezpieczających smarów, która to metoda jest



Nie tylko komputery...

Wrocławskie Zakłady „Elwro” wytwarzają również mniejsze urządzenia między innymi kalkulatory elektroniczne. W tym roku zakłady wyprodukują ogółem 31.000 sztuk kalkulatorów elektronicznych typu 105-LE oraz nowy 255-L z drukarką. Na zdjęciu: nowy kalkulator z drukarką typu 255-L.

CAF — fot. Wołoszczuk

rem. Doktorat, habilitacja, tytuł profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego. Liczne kontakty zagraniczne („z wyjątkiem Grecji i Hiszpanii” — mówi o sobie profesor), wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski, a następnie Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, zaś ostatnio — nagroda miasta Poznania i województwa.

W ciągu 25 lat powojennych (1945—1970) pracownicy kierowanego przez prof. dr. Stefana Białoboka Zakładu Dendrologii i Arboretum w Kórniku (taka nazwę zakład przejął od 1952 roku, odkąd przejął go Polska Akademia Nauk) opublikowali 685 prac. Zapoczątkował je redagowany przez profesora „Pamiętnik Zakładu Badania Drzew i Lasu”, którego pierwszy (i jedyny) numer ukazał się w 1946 roku.

Spórą część owych 685 publikacji stanowią prace prof. S. Białoboka. Początkowo dotyczyły hodowli drzew owocowych, potem coraz częściej pojawia się hasło „topola”, a jeście później „świerk” i „sosna”. Pod jego redakcją rozpoczęto w roku 1970 wydawać cykl monografii „Nasze drzewa leśne”. Ukazały się już „Sosna zwyczajna”, „Limba”, „Zarys fizjologii sosny zwy-

czajnej”, budząc duże zainteresowanie także za granicą. Dowodem — dokonywane w Stanach Zjednoczonych przekłady.

Zapotrzebowanie przemysłu na surowiec drzewny wzrasta szybciej niż możliwości jego produkcji dotychczas stosowanymi metodami. Zwiększenie produkcji masy drzewnej przez hodowlę bardziej produktywnych populacji drzew stało się bardzo istotną potrzebą. Tak jak w rolnictwie zwiększanie plonów zbóż, profesor Białobok jest gorącym orędownikiem leśnych plantacji nasiennych, które popularyzuje w swych broszurach.

W leśnictwie najpóźniej podjęto prace nad zastosowaniem praw genetyki do hodowania drzew. Właściwie do dziś produkcja drewna opiera się głównie na potencjalnych zasobach siedlisk leśnych przy nieznanym tylko udziale człowieka w polepszaniu wartości genetycznych drzew. Ale przyszłość wymaga ingerencji w te sprawy nauki.

Rozwój genetyki drzew przyniósł dopiero połowa naszego stulecia. Wprawdzie już w końcu XVII wieku zaobserwowano że powstałe w naturze mieszańce czarnych topól amerykańskich z czarną topolą

europejską rosły silniej niż drzewa mateczne i zaczęto je powszechnie uprawiać, ale na tym poprzestano. Zastosowanie świadome wszelkich metod selekcji w czasach stosunkowo niedawnych pozwoliło otrzymać gatunki rosnące niemal dwa razy prędzej niż stare, rodzime. Podobne prace prowadzi się też w Kórniku. Za wprowadzenie w ostatnich latach do uprawy 5 nowych odmian topoli oraz wyhodowanie 6 wartościowych mieszańców do uprawy w krajoznictwie otwartym, sekretarz naukowy PAN przyznał prof. S. Białobokowi, doc. dr. W. Bugale oraz dr. hab. Z. Steckiemu w roku 1971 nagrodę zespołową.

Niejedyną to nagrodą i nie jedynym sukcesem Zakładu. Metody 2—3, a nawet 5-letniego przechowywania nasion dębu czy buku, wyhodowanie nowych mieszańców krzewów ozdobnych, prace nad zmniejszeniem naturalną i fizjologiczną sosny zwyczajnej wyznaczają kórnickiemu Zakładowi Dendrologii rangę światową, czego dowodem jest m. in. powołanie mu organizacji międzynarodowych sympozjów w ramach IUFRO — Międzynarodowej Unii Leśnych Instytutów Badawczych.

Nad Lemanem

Początek drogi
do gwiazd

Nazwa Evian kojarzy się chyba każdemu Francuzowi ze słynną wodą stołową, świetną zwłaszcza dla osób cierpiących na dolegliwości nerek. Wodę tę wydobywa się ze źródeł w eleganckim zdrojowisku położonym na wzgórzach, po francuskiej stronie Lemanu — albo jak kto woli Jeziora Genewskiego. Miejscowa wytwórnia napoiła w ciągu roku 500 mln litrów butelek napoju. Evian słynie nie tylko z wody, ale i pięknych hoteli, kasyna i... bliskości Szwajcarii. Wieczorem, gdy zapalają się światła, z Evian widać doskonale na drugim brzegu Lemanu, pięknie rozłożoną na wzgórzach stolicę szwajcarskiego kantonu Vaud — Lozannę.

W drodze do Wenecji

W Evian zatrzymałem się na 4 dni. Ta przerwa w drodze z Paryża do Wenecji była zaplanowana. Moi przyjaciele, którzy zaprosili mnie do wspólnego spędzenia wakacji jechałi do Evian służbowo. W ten sposób ja zyskałem całe 4 dni, które postanowiłem poświęcić na zwiedzenie pobliskich, szwajcarskich okolic.

Codziennie rano spieszyłem więc do przystani w Evian, gdzie „okrętowałem się” na spacerowy statek nazywający się „Zielona Gęś”, którym w ciągu 40 minut dopływałem do przystani Ouchy w Lozannie.

Wysiadając ze statku widzi się całe miasto. Oryginalne położenie Lozanny na wzgórzach sprawia, że już z portu można obejrzeć jak gdyby żywy plan miasta w skali 1:1. Miasto przecina na połowy linia kolejowa, za którą na wzgórzu Mont Jorat, mieści się najstarsza dzielnica. Tutaj na szczycie wznosi się też monumentalna katedra, najpiękniejsza wczesnogotycka budowla sakralna Szwajcarii. Katedra pochodzi z przełomu XII i XIII wieku, a sąsiedni zamek jest młodszy o jakieś 200 lat. Mont Jorat jest płataniną wąskich uliczek, mostków i placów poprzetykanych zielenią. Z każdego niemal miejsca otwiera się tutaj widok na Jezioro Lemańskie, wysokie góry w oddali, no i przede wszystkim na tętniącą życiem Lozannę.

Jest to dzisiaj bardzo ożywiony ośrodek handlowy, przemysłowy i komunikacyjny. Miasto studentów (tradycje uniwersyteckie datują się tutaj od roku 1537) i hoteli. W tym 140-tysięcznym mieście (piąte co do wielkości miasto Szwaj-

carli po Zurychu, Bazylei, Genewie i Bernie) jest aż 40 hoteli i kilkanaście pensjonatów. Turystom udostępniono do zwiedzania nie tylko katedrę i zamek, ale i XIII-wieczny kościół św. Franciszka, ratusz z 1458 roku i 7 muzeów. W czerwcu atrakcją są tutaj festiwale muzyki, teatru i baletu, we wrześniu Targi Szwajcarskie, a w październiku festiwal włoskiej muzyki operowej.

Chociaż okolice Jeziora Lemańskiego uchodzą za jedno z najpiękniejszych miejsc w Europie, to Adam Mickiewicz trawiony melancholią napisał o Lemanie: „Wolę ja nasze liwskie krajobrazy... niż te dalekie blichtry”. W podobnym tonie pisał też o Szwajcarii Henryk Sienkiewicz, który mieszkał tutaj właśnie nad Lemanem w znanym uzdrowisku Vevey. W liście do Ignacego Chrzanowskiego zwierza się on, iż „... przykrzy się Szwajcarii i radziłyby wrócić do Warszawy lub Oblegorka...”. Sienkiewicz zmarł w Vevey 15 listopada 1916 roku. W ogrodzie Musée Jenisch w Vevey przypomina o tym tablica pamiątkowa. W tej okolicy autor „Potopu” był wielokrotnie, gdyż mieszkał na przemian w Montreux, Ouchy, Lozannie i Vevey. W styczniu 1915 roku brał udział w pogrzebie Teodora Tomasza Jeża, który zmarł w Lozannie i w tym też samym miesiacu z Ignacym Paderewskim i Henrykiem Osuchowskim założył w Vevey Comité Général de Suisse pour les Victimes de la Guerre en Pologne. Za

tą długą nazwą krył się po prostu komitet, który miał gromadzić fundusze dla Polski walczącej o wyzwolenie.

Vevey tworzy z odległym o 9 km Montreux zwarty ciąg eleganckich miejscowości kuracyjnych. Cieszyły się one zawsze wzięciem u pisarzy i poetów. Rywali tutaj Byron, Flaubert, Rilke, Rousseau i Stendhal.

Genewa

Najstojniejszym i najstarszym miastem nad Lemanem jest bezsprzecznie Genewa. Już w 58 roku p. n. e. w swoich komentarzach miasto to wymienia Juliusz Cezar. Jest to miasto o sławie nieproporcjonalnej do swej wielkości. Czyż jest bowiem w świecie drugie miasto tak niewielkie (180 000 mieszkańców), które mogłoby Genewie dorównać międzynarodową sławą? Genewa jest obok Zurychu najrichliwszym i najbardziej światowym miastem Szwajcarii. Tylko w tych dwóch miastach istnieją tzw. nocne życie, czyli działają kabarety i lokale nocne. W pozostałej Szwajcarii życie zamiera o godzinie 22. O tej porze ludzie idą po prostu spać.

Oczywiście, nie lokalom nocnym Genewa zawdzięcza swój światowy rozgłos. Tutaj znajdują się siedziby licznych organizacji międzynarodowych: Czerwonego Krzyża, w okresie międzywojennym Ligi Narodów, a obecnie Europejskiej Kwaterny ONZ. Światowa Organizacja Pracy i Międzynarodowy Urząd Pracy. Genewa

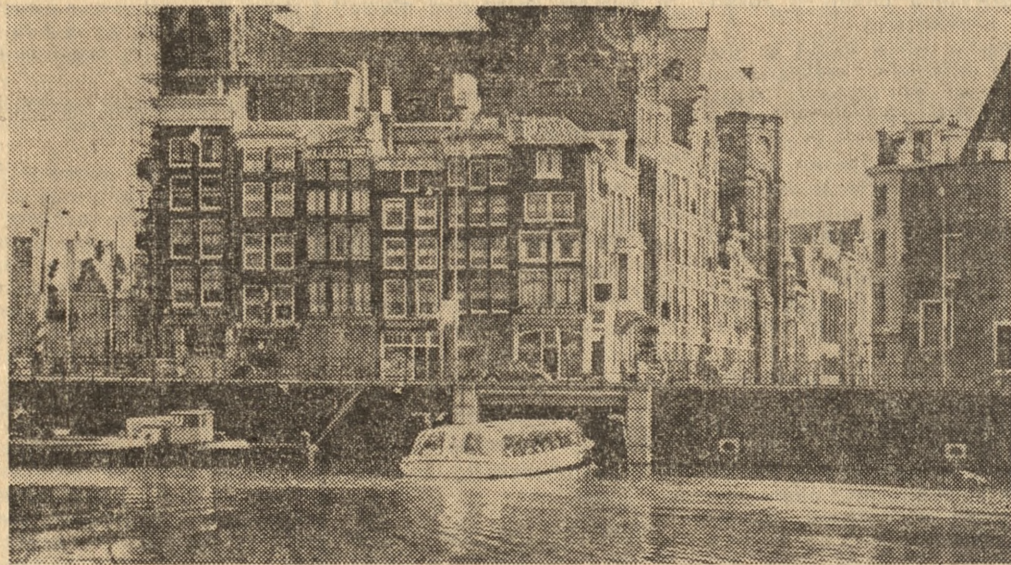
jest miastem dostojnym, ale przy tym i pięknym. Turysty zwłaszcza upodobał sobie w niej nabrzeże Lemanu i Rodanę. Rzekę przecina w mieście 7 mostów. Najokazalszy jest Pont du Mont Blanc zawsze zatłoczony przez samochody i spacerowiczów. Przechadzając się mostem, widzi się całe nie małe miasto, a przede wszystkim wspaniałą 150-metrową fontannę tryskającą z kamienia mola. W Genewie, w mieście, w którym żył i tworzył Jan Jakub Rousseau — działają różne sekty i ugrupowania religijno-polityczne. Przekonał się o tym na własnej skórze w czasie jednej z samochodowych wypraw do Genewy. Wóz zaparkowaliśmy do słownie na kilka godzin, a gdy wróciliśmy za wycieraczką znalazliśmy zatknietą czerwona książeczkę-prospekt, którego autorzy — świadkowie Jehowy — zachęcali nas do „przejścia na ich wiarę”.

*

Tymczasem minęły 4 moje dni szwajcarskich wypraw. Moi przyjaciele załatwili swoje sprawy i piątego dnia nie popłynęłam jak zwykle „Zieloną Gęsią” do Lozanny, lecz pakowałam bagaże do samochodu. Czekaliśmy na długą podróż przez Alpy. Najpierw przelecz Simplon — na wysokości ponad 2000 m, potem wloście przejście graniczne w Domodossoli i jeszcze tylko kilka godzin jazdy do kolejnego „najpiękniejszego miejsca świata” — włoskiego Laggo Maggiore.

MAREK PRZYBYLSKI

W Amsterdamie



Fragment śródmieścia Amsterdamu w pobliżu Dworca Centralnego.

CAF — fot. Grzęda

Nic bardziej zwodniczego, niż „chałupnicza metoda” sporządzane ankiety, od których roi się w Japonii. Ostatnio przed wakacyjnymi miesiącami, którymi są tu (w jeszcze większym stopniu niż u nas) lipiec i sierpień, wzięto na warsztat urlopy, turystykę, spędzanie wolnego czasu itp. Z jednego opracowania wynika niezbicie, że Japończycy są tak rozmiłowani w pracy, że robią uniki byleby tylko wymigać się od urlopu (!!), z innych natomiast — że dziś celem życia mieszkańców archipelagu japońskiego stał się odpoczynek. Prawda z pewnością leży pośrodku. I tak np. w znacznej części biur, urzędów i instytucji państwowych wielu pracowników tylko w połowie wykorzystuje przysługujące im urlopy. Dzieje się tak przede wszystkim ze względów finansowych.

Inaczej przedstawia się sprawa w fabrykach. Wielkie zakłady przemysłowe od 1965 r. pod naciskiem związków zawodowych, dają już płatne urlopy, choć w bar

botnikowi po dziś dzień nie przysługuje prawo do płatnego wypoczynku. Jeśli spojrzeć na ten problem w perspektywie dłuższego okresu, trzeba stwierdzić, że i na tym polu zaszły pewne zmiany w porównaniu z dawnymi laty.

Jak Japończycy odpoczywają jakie formy wczasów są tu najpopularniejsze? Część tych, którzy posiadają jeszcze jakąś rodzinę na wsi, najchętniej lokuje się u niej nie tylko dlatego, że rodzinne święta są nadal bardzo modne, ale i z przyczyn materialnych. Pracownicy wielkich firm, stanowiący zresztą nikły odsetek japońskiego świata pracy, biorą udział w organizowanych przez zakład wycieczkach po kraju lub też spędzają kilka dni na tzw. gromadnych wczasach w zamkniętym gronie pracowników swego przedsiębiorstwa.

Japończykom, szczególnie starszym pokoleniu, te formy zbiorowej turystyki, w czasie której zwiedza się, podziwia, odpoczywa i je na komendę gwizdka, nadal — jak się wydaje — bardzo odpowiada.

Mozna całe lata spędzić w Tokio, Jokohamie czy Osace, nie zdając sobie sprawy jak pięknym i malowniczym kra-

JAPONIA

Pochwała „minsiuku”

Jem jest Japonia. Niestety, w wielu partiach jest on zupełnie niedostępny dla przeciętnego wczasowicza czy turysty. Przez urwiste skały i pokryte lasami góry nie prowadzą żadne drogi ani nawet ścieżki, nie ma tam żadnych schronisk, wsi, pół biwakowych.

Znaczna część wybrzeży Japonii nie nadaje się na plażę. Cały przemysł turystyczny skupia się zatem, tam gdzie pozwalają na to naturalne warunki. Dlatego na centralnej wyspie Honsiu dziesiątkami kilometrów w wąskim pasie nadbrzeża ciągną się czasowe miasteczka, osady i wsie, gdzie w sezonie tłok i zanieczyszczenia nie spalinami samochodowymi nie mniejsze jest niż w centralnej dzielnicy Tokio-Ginzie. Miejsca na lipiec czy sierpień (w czerwcu jest w Japonii po raz deszczowa), zwłaszcza w tańszych hotelikach czy załadach trzeba zamawiać co najmniej pół roku wcześniej. Liczba ich jest imponująca: ponad 500 hoteli dysponuje około 50 000 pokoi, ponad 80 000 tzw

„ryokanów”, czyli hoteli-pensjonatów w japońskim stylu, z blisko 800 000 pokoi i około 15 000 tzw. „minsiuku”, będącymi czymś w rodzaju prywatnych kwaterek. Dodajmy, że w hotelach ceny są astronomiczne (25—30 i więcej dolarów za noc).

Owe „minsiuku” — zwłaszcza gdy nie jest to pełnia sezonu — są wymarzoną miejscą, by odpocząć od koszmarnych warunków w japońskim życiu, by posmakować i poznać życie nie przeżartej jeszcze plagami urbanizacji Japonii. I aby zrozumieć jak bardzo uzasadniony jest społeczny protest przeciwko tanakowskiemu „przemodelowaniu” archipelagu japońskiego”, które go realizacja rozpręstrzeniła, by na cały kraj dewastację naturalnego środowiska człowieka.

Choć rybacka osada Toi nosi już modny dodatek „spa”, co oznacza uzdrowisko, nadal głównym zajęciem tutejszych mieszkańców jest i pozostaje

rybołówstwo i wydobywanie wo dorostów, a wynajmowanie pokoi jest tylko dodatkowym choć niebagatelnym dochodem dla rodziny pozwalającym uruchomić „domowe” rezerwy siły roboczej, czyli żonę i dorosłe córki.

Nasze pojawienie się — wbrew ostrzeżeniom biura turystycznego — wcale nie wprowadziło zamieszania do domu państwa Ueda. Po prostu od razu, trochę na migi, a trochę posługując się słownikiem, narzucano nam z miłym uśmiechem obowiązujące rygory i obie strony były bardzo rade. Gospodarze, że mają dziwnych gości, a my, że pożyjemy trochę „no japońsku”.

Spaliśmy więc na materacach rozłożonych na podłodze, czyli na tzw. futonach. Całkiem miękko i wygodnie, ponieważ podłoga pokryta jest „tatami” — matami ryżowymi. Jedliśmy w naszym pokoju, siedząc — rzecz jasna — na „tatami”. Szybko oponowaliśmy rytuał stałego zmieniania pantofli, dostarczanych zresztą przez gospo-

świetlisty krag. Włączono już żyroskopy, pozwalające utrzymywać rakiety w odpowiedniej, zaprogramowanej pozycji.

Do startu nie pozostało już dużo czasu, raptem krótkie 10 minut i „Mars — 6”, wyposażony oprócz radzieckiej także we francuską aparaturę badań czo-naukową, wystartuje w wielką drogę. Patrzymy na twarze inżynierów i naukowców: są napięte. Nam również udziela się ten nastrój oczekiwania. Czy się uda? Czas nieubłagannie płynie naprzód. Do chwili startu pozostało jedynie 30 sekund, pół minuty.

Start! Ołbrzymi huk i oślepiający blask. Błyskawicznie rakietę nabiera wysokości po chwili widać ją już bardzo daleko na wysokości gwiazdozbioru Kasjopei. Tymczasem w punkcie dowodzenia trwają usilne prace. Naukowcy sprawdzają trajektorie lotu. Oczekujemy ich komunikatu. Jest! Wszystko przebiega zgodnie z planem. Odprężenie, radość, pierwsze gratulacje. Tymczasem przez silne teleskopy można zobaczyć, że rakietę płynn timer zmienia kierunek lotu.

Po 10 sekundach lotu otrzymujemy z centralnej dyspozytorni pierwszy komunikat: szybkość, paliwo, przyspieszenie, kamery — wszystko w normie. Za chwilę oddziela się pierwszy człon rakiety nośnej, teraz automatycznie włączają się silniki drugiego członu. Zwiększa się szybkość. Jaka szkoda, że nie można tego oglądać gołym okiem. Niedługo odpali ostatni, trzeci człon rakiet. A potem, w pobliżu Czerwonej Planety, pojawi się drugi Mars, ale wykonany ludzką ręką, stworzony ludzkim umysłem — „Mars — 6”.

Za chwilę kolejny komunikat głosi, że kosmodrom stracił łączność ze stacją. Skryła się teraz za horyzontem, jest po drugiej stronie półkuli Ziemi. Oto i szybki następny komunikat. „Mars — 6” znajduje się już na okołoziemskiej orbicie, trajektoria lotu nie odbiega od planowanej. Cieszymy się wszyscy.

Tymczasem dyżurni naukowcy meldują, że kosmiczny obiekt znajduje się w tej chwili nad południowym Atlantykiem, potem — że leci nad kontynentem afrykańskim. Za chwilę komunikat głosi, że pojazd osiągnął drugą prędkość kosmiczną i opuścił pole przyciągania ziemskiego. Jest już na trajektorii lotu w kierunku Marsa. Pozostaje teraz czekać na pierwszy seans łączności ze stacją kosmiczną. A do tego jest jeszcze trochę czasu...

ALEKSANDER SIEROW

darzy. Inne na korytarzu, inne w pomieszczeniach sanitarnych, w pokoju boso, a na dwór bądź we własnych butach lub w tradycyjnych drewniakach, tzw. gettach.

Codziennie o godz. 18 zapędzono nas do „ofuro”, bardzo gorącej kąpieli w malej, ale głębokiej drewnianej kadzi, pod którą buzuwał ogień. Nam jako gościom przyznano pierwszeństwo moczenia się w ukropie i zapewne bardzo ucieszo no się, że znając tutejsze zwyczajnie nie zanieczyściliśmy wo dy mydlinami. Do „ofuro” wchodzi się bowiem dopiero po bardzo dokładnym wymyciu się pod bieżącą wodą.

Rozdziałem samym w sobie było jedzenie. Zarówno śniadanie jak i „obiado-kolacja”, spożywana właśnie po rozkoszach „ofuro”, składały się z kilkunastu mikroskopijnych dań. Czy dobrych? Na temat kuchni japońskiej zdania cudzoziemców są dość jednoznaczne. Trzeba przyznać do różnych bardzo dziwnych smaków, trzeba zagustować w wo dorostach, lubić ryż, zapomnieć o mieście czy chlebie.

Mija i serdeczna, omalże rodzinna atmosfera „minsiuku” jest tym, za czym Japończycy zmierzają wielkim miastem i kłopotliwie, najbardziej. Kto wie, może nie tylko Japończycy?

TADEUSZ RUBACH

Piłka ręczna

Udany rewanż
Grunwaldu

W spotkaniu I ligi piłki ręcznej meczu z beniaminek ekstraklasy krakowski Wawel przegrał z poznańskim Grunwaldem 14:15 (5:8).

Niestety, w wyniku zbyt ostrej gry, kilku zawodników obu zespołów doznało kontuzji.

Najwięcej bramek dla Wawelu zdobyli: Kalużński — 5 i Gęgotek — 3; dla Grunwaldu: Z. Kuleczka — 4 oraz Kozłowski i J. Kuleczka po 3.

Oto pozostałe wyniki wczorajszych spotkań:

Slask (Wr.) — Spójnia (Gdańsk) 16:15 (9:7).
Stal (Mielec) — Warszawianka 24:18 (10:7).
Pogoń (Zabrze) — Wybrzeże (Gdańsk) 18:11 (9:6).

Po pierwszej serii w ekstraklasie piłkarzy ręcznych prowadzą Pogoń Zabrze i Stal Mielec, bez straty punktu. Drużyny Sparty Katowice i Anilany Łódź przelozily swoje mecze na inny termin.

Oto tabela:

1. Pogoń Zabrze	4	0	42-23
2. Stal Mielec	4	0	50-33
3. Spójnia Gdańsk	2	2	36-33
4. Wawel Kraków	2	2	38-35
5. Grunwald Poznań	2	2	35-38
6. Slask Wrocław	2	2	33-36
7. Warszawianka	0	4	33-50
8. Wybrzeże Gdańsk	0	4	23-42 (ot)

Przed drużynowymi MP
w szachach

W Lechu trwają przygotowania do nadchodzących Mistrzostw Polski, które rozpoczynają się w przyszłym tygodniu w Bydgoszczy. Intensywne treningi przeprowadza pierwszy zespół klubowy. Wystąpi on w rozgrywkach w swym najbliższym składzie z mistrzami Doła, Bernardem i Pietrusiakiem oraz Nowakiem, Sobierajewiczem, Różańskim, Zielińskim, Dembecka i Adamczewską.

Lechici nie mają niestety takiego handicapu jak drużyny śląskie, łódzka Anilana, czy też lubelski Start. Zakończono ostatnio w Lublinie rozgrywki I ligi juniorów przyniosły przeciwnikom Lecha więcej punktów przeliczeniowych, które zostaną uwzględnione w punktacji Drużynowych MP, w których weźmie udział 12 zespołów.

W lidze juniorów trzy pierwsze miejsca zdobyły zespoły: Anilana Łódź 42 pkt, Start Lublin 41,5 i GKS Katowice 41. Juniorzy Lecha zajęli ósme miejsce uzyskując 27 pkt. (nt)

Zwycięstwo Fibaka
w Mediolanie

Wojciech Fibak pokonał w 1/6 finału międzynarodowego turnieju tenisowego o „Puchar Bonifoglio” w Mediolanie tenisistę gospodarzy Piuka 6:0, 8:6. (t)

Sportowcy z wielkopolskich RSP
spotkają się w Dolsku

W niedzielę 16 bm. na stadionie w Dolsku (pow. Śrem), odbędzie się I Wojewódzka Spartakiada Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, której organizatorami są: Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe, Zespoły Sportowe i Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

Chociaż inicjatywa zorganizowania wojewódzkiej spartakiady wyszła od wymienionych organizacji, to jednak od lat już sporo na ten temat mówiło się w gronie sportowców — pracowników i członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych naszego województwa. Sport w tych spółdzielniach traktowany jako odpowiednik po pracy, odgrywa coraz większą rolę i spora grupa czołowych sportowców LZS z Wielkopolski, wywodzi się właśnie ze spółdzielni produkcyjnych. W ubiegłych latach z inicjatywą poszczególnych zarządów powiatowych RSP, organizowane były spartakiady powiatowe, m. in. w Kościanie, Śremie, Środzie, Szamotułach i Wągrowcu. Właśnie przy okazji tych spotkań, ich uczestnicy wyrażali chęć zmniejszenia się w szerszym gronie, na szczeblu województwa.

Spartakiada w Dolsku rozegrana zostanie w następujących konkurencjach: lekkoatletyka, piłka nożna, siatkówka, kolarstwo, strzelectwo i podnoszenie ciężarów. Są to dyscypliny najczęściej uprawiane przez sportowców z RSP. W konkurencjach lekkoatletycznych kobiety startować będą na dystansach 60 i 400 metrów, skakać w dal oraz pchać kulą, natomiast mężczyźni biegać na 100 i 1000 metrów oraz również skakać w dal i pchać kulą. Wyścigi kolarskie rozegrane zostaną na dystansie 15 km, z tym, że jego uczestnicy startują wyłącznie na rowerach turystycznych. W zawodach strzeleckich zawodnicy będą korzystać z kbks 8, zaś w konkurencji podnoszenia odważnika lewą i prawą ręką o ciężarze 17,5 kg. startujący podzieleni zostali na trzy grupy wagowe do 65 kg, do 75 kg i powyżej 75 kg.

Oborniki

Nowy obiekt
sportowy

Obornickiemu sportowi przybył nowy obiekt (przy ul. Poznańskiej) — asfaltowe boisko do piłki ręcznej, umożliwiające również rozgrywanie zawodów w siatkówkę i koszykówkę. Wraz ze znajdującą się w sąsiedztwie płytą boiska piłkarskiego tamtejszej Sparty, tworzy ono ładny kompleks sportowy. Wszystkie roboty zagospodarowujące i ziemne wartości blisko 200 tys. zł., wykonali bezinteresownie pracownicy obornickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego oraz Oddziału REDP w Szamotułach. W najbliższym czasie założą się też nad płytą oświetlenie elektryczne, mając na uwadze fakt, że zimą ma ona spełniać rolę miejskiego lodowiska.

(bop)

nad 75 kg. Sporo kłopotów organizatorom sprawili piłkarze. Do turnieju zgłosiło się aż 18 drużyn i mimo, że mecze rozgrywane będą systemem 2 x 15 minut, zaszła konieczność przeprowadzenia turnieju na czterech boiskach. W sumie do spartakiady zgłosiło się około 800 osób ze wszystkich 23 powiatów, w których działają spółdzielnie produkcyjne. Warto tu dodać, że w województwie poznańskim działa 308 spółdzielni, w których istnieje 112 kół LZS zrzeszających około 5 tysięcy członków.

Jak już wspominaliśmy I Wojewódzka Spartakiada Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, odbędzie się w Dolsku. Miejsce boiska zostało bardzo starannie przygotowane przez członków spółdzielni produkcyjnych działających w powiecie Śrem, którzy nie tylko wzorowo wywiązały się z dotych-

W hamulców jest wyposażony rower? — Dwa — pada odpowiedź. Niestety, w jeden.

To pytanie kosztowało drużynę Szkoły Podstawowej nr 60 z Poznania 10 karnych sekund. Zespoł ten „złapał” w sumie aż trzy dziesięć sekund kary za złe odpowiedzi na pytania sprawdzające znajomość kodeksu młodego rowery, podczas zorganizowanych z okazji święta Trybuny Ludu, za wodów kolarskich dla młodzieży szkolnej. Bez przesady zawody te można nazwać mistrzostwami Polski dla tej kategorii wiekowej, na starcie stanęli przecież reprezentacje wszystkich województw.

Inicjatywą organizatorów — Szkolnego Związku Sportowego — przeprowadzenia dwusześciogodzinnych rozgrywek, była ze wszech miar słuszną. Sprawdzeniu poddano nie tylko znajomość kolarskiego rzemiosła, ale także zasad obowiązujących rowerystów. Szkoda tylko, że pytania nie zawsze były najszybszymi sformułowane — vide pierwszy przykład. Bo przecież trudno sądzić, aby ci młodzi chłopcy zakochani w kolarstwie, nie znali obowiązujących w tej mierze przepisów. Tym bardziej, że swą postawą na szosie udowodnili znajomość czegoś więcej niż tylko „abc” tej dyscypliny.

Na nieco ponad siedmiokilometrowym odcinku ośmiuosobowa drużyna klasy sportowej o specjalności kolarstwa szkoły z Naramowic w składzie: Henryk Duhr, Stanisław Kaczmarek, Waldemar Kotlarczyk, Tadeusz Krawczyk, Władysław Lutowski, Stanisław Łapawa, Paweł Steinke i Jaro-

czasowych zadań produkcyjnych, ale również znaleźli czas, aby w czynnie społecznym przygotowaniu się jak najlepiej na przyjęcie gości z całej Wielkopolski. (s)

Polska - Węgry
w Poznaniu

Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej jest organizatorem międzynarodowego spotkania piłkarskiego, reprezentacji młodzieżowych Węgry i Polski.

Mecz ten odbędzie się 25 bm. na stadionie Olimpij na Golećnie o godz. 17.30. Przedprzedaż biletów prowadzona będzie od 17 bm. w „Sports-Tourist” przy ul. Ratajczaka 44, „Orbis” przy ul. Czerwonej Armii 81 i w sekretariacie POZPN przy ul. Wrocławskiej 5.

Kuźnia kolarskich talentów

Wielki sukces odniósł w tym roku pod Młocinami, najlepiej świadczy o celowości powołania klasy sportowej ze specjalnością kolarstwa w tej szkole. Kontakt z tą dyscypliną dla kilkudziesięciu młodych chłopców datuje się od dwóch lat, konkretnie od 1 października 1971 roku. Wtedy to pracę w szkole podjął nauczyciel WF — Zbigniew Szymański, były kolarz Lecha, a zarazem świeżo upieczony instruktor kolarstwa.

Ludzie, dla których sport stał się pasją starają się zaszczepić ją także innym, a że młodzi chłopcy szybko odkryli urok uprawiania sportu, to i wyniki przyszły już po dwóch latach. W ubiegłorocznym Małym Wyścigu Pokoju pod opieką Zbigniewa Szymańskiego zajęli czołowe lokaty. Młodzi kolarze ścigali się z powodzeniem także na wielu innych wyścigach.

Można tę szkołę stawiać za wzór. Warunki do uprawiania sportu są dobre, sala gimnastyczna, kilka boisk i placów do gier, prawie ukończony pawilon sportowy, w którym znajdują się warsztaty rowerowe, magazyny na sprzęt, umywalnie. Wszystko to wzniesiono niedawno, budowali wszyscy, nauczyciele, uczniowie, rodzice. Większość robót wykonano w ramach prac społecznych. Aby tego dokonać koniecznym było stworzenie właściwej atmo-

Hokej na trawie

Warta — Lech 5:3

Mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie, rozegrany na boisku przy ul. Maratońskiej, pomiędzy lokalnymi rywalami Wartą i Lechem przeprowadzony został fair i w miłej, towarzyskiej atmosferze.

Spośród zawodników odniósł mistrz Polski — Warta w stosunku 5:3 (3:0). Zwycięzcy mieli przez prawie cały mecz, z wyjątkiem krótkiego okresu po zmianie stron, lekką przewagę. Warciarze mając zapewnione zwycięstwo za grali nieco ułgowo, co wykorzystali kolejarze, strzelając trzy bramki, dwie ze strzałów Rusa i jedną przez Stefana Kubiaka. Kubiak nie wykorzystał rzutu karnego. Bramki dla Wartę padły ze strzałów Otulakowskiego (2) po krótkich rogach oraz Jerzego Wybierańskiego, Ciechuła i Kaźmierczaka.

Lech przystąpił do zawodów krótko po przybyciu z NRF, gdzie rozegrał trzy mecze. Kolejarze przegrali z mistrzem NRF Rot — Weiss 2:3, z wicemistrzem Ruessheim 1:5 pokonując drużynę Hannover 78 2:1. (x)

sfer, w czym główna zasługa dyrektora szkoły — Zbigniewa Sobczaka. Sam kiedyś czynnie uprawiał sport i dobrze rozumie potrzeby młodzieży w tym zakresie. Dlatego też nie liczy własnego czasu, straconego na wydeptywanie ścieżek, załatwianie różnych spraw, na pozór niewiele mających wspólnego z podstawowymi obowiązkami służbowymi. Również całe grono pedagogiczne, przychylnym okiem patrzy na sportowe zainteresowania młodzieży, dlatego nie ma problemu z udzielaniem pomocy w nauce poza ramami godzin lekcyjnych, co prawda zdarza się to bardzo rzadko. Sportowcy uczą się dobrze, a kapitan zwycięskiej ekipy z warszawskich zawodów — Jarosław Więckowski, jest nawet jednym z prymusów.

Każdy sukces otwiera nowe możliwości. Za zwycięstwo w Warszawie organizatorzy ufundowali nowe rowery, a Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, kilkudniowy pobyt w Wiedniu. Zostaną tam rozegrane I górskie mistrzostwa szkoły, a raczej SKS-u Borant, bo taka nazwę przyjął młodzi kolarze dla swego klubu. Dziś są to kilkunastoletni chłopcy, dla których siodło rowerowe trzeba montować jak najniżej, a mimo to pokonali rówieśników z całej Polski. Każdy z nich marzy o sławie będącej udziałem Szurkowskiego. Który z nich dostąpi takich zaszczytów trudno powiedzieć, nie to jest w końcu najważniejsze. W szkole w Naramowicach potencjalnymi kandydatami są wszyscy, bo dla wszystkich stworzono optymalne warunki.

BOGDAN ZDANOWSKI

„I POZDRAWIAM JASKÓŁKI” to film piękny i smutny — dramat psychologiczny produkcji czechosłowackiej, opowiadający o prawdziwym losie młodej dziewczyny — Maruski Kuderikowej, skazanej na śmierć za udział w konspiracyjnej walce z hitlerowskim najeźdźcą. Jej wieloletnia historia znana jest m. in. z wydanej również u nas książki „Okrucy życia”, na którą złożyły się grypsy wysyłane przez Maruskę do swoich rodziców.

Filmowy portret bohaterki oddaje jej bogactwo przeżyć wewnętrznych, jej dziewczęcy urok i niezwykłą siłę charakteru, która pozwala jej zachować pogodny uśmiech i wiarę w piękno życia, w zwycięstwo. Autor scenariusza i zarazem reżyser — Jaromil Jires, precyzyjnie skonstruował obraz filmu (jego film zdobył nagrodę specjalną za scenariusz na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno w roku 1972). — umiejętnie łączy „teraźniejszość” z retrospekcją, unikając przy tym łatwej poetyzacji i patosu. Powstał dzięki temu film pełen balladowej prostoty, smutny, lecz — mimo ukazanej w nim tragedii — nie przygnębiający.

„SIMON BOLIVAR” jest wiodącym filmem historycznym, który przedstawia postać bohatera walk o wyzwolenie krajów Ameryki Południowej spod kolonialnych rządów hiszpańskich.

Reżyser, Alessandro Blasetti, nestor włoskiej kinematografii, starał się w tym hiszpańskowłosko-wenezuelskim filmie pokazać wartość czynów Bolivar w aspekcie społecznym, znaleźć związki dawnych wydarzeń z dzisiejszą rzeczywistością. Chciał też ukazać bohatera ze wszystkimi jego niepokojami i nadziejami, zapalem i energią.

Krytycy nie zachwycają się za bardzo tym filmem, zarzucając jego autorom, że dali pierwszeństwo zwykłemu schematowi historycznemu i biograficznemu. Dostrzegają jednak sukces artystyczny odwrócić głównej roli Maximiliana Schellera, a przede wszystkim — Francisco Rabala w roli przywódcy walczących chłopów.

„Simon Bolivar” budzi jednak żywe zainteresowanie widzów — ma barwną akcję, malownicze plenery i sporo udanych sekwencji. (kos)



NIEDZIELA 16 IX

7.45 — TV Kurs Rolniczy: 8.20 — „Przypominy, radzimy”: 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”: 9 — Dla Młodych Wiadomości: „Niezwykłe przygody Inokentija zwanego Kiszka”: odc. II fab. film radz. (kolor): 10 — „Kajki dozwolona” film dokument. z cyklu „Świat, który nie może zginąć” (kolor): 10.35 — „Muzy bez etatu” (kolor): 11.05 — „Szlakiem dawnych kultur”: odc. III z cyklu „180 000 kilometrów przygód” (kolor): 11.35 — „W starym kinie”: Wczesne komedie Chaplina. cz. IV: 12.30 — „Niedzielny Koncert Promenadowy” (z Drezna): 12.35 — „Na chłopski rozum” progr. wielojęz. 13.55 — Dla dzieci: „Biekitny jeź” A. Popescu. Wykonawcy aktorzy Teatru „Marcinek”: 14.50 — Losowanie Toto-Lotka: 15.05 — „Wielka gra” — teleturniej: 16 — Koncert Laureatów VI Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem (kolor): 17.10 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy: 19.05 — „Kryteria” — fel. W. Loranca (kolor): 20.15 — „Kopernik” — film TVP, cz. III „Księga szósta” (kolor): 21.10 — PKF: 21.20 — „Na każde życzenie” — progr. estradowy: 22.20 — Magazyn sportowy.

16.20 — „Twórczość Alfonsa Muchy” — dokumentalny film CSRS (kolor): 16.50 — Duet Henri Honegger, wiołoczenia: Claire Palard fortepian (Szwalcaria) gra utwory Manuela de Falli, Bohuslava Martinu i Belli Bartoka: 17.20 — „Zamach” — fab. film polski z cyklu „Filmy Jerzego Passendor-

fera”: 18.45 — Malarstwo Barbary Szubinskiej z cyklu „Galeria 33 milionów”: 17.35 — Echo stadionu: 18 — Śpiewa Gnieźnieński Chór Chłopców „Szpaki” pod dyr. W. Kiserka: 18.25 — „Teleskop”: 18.45 — „Eureka” (kolor): 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV: „Wassa Zelenowa” M. Gorkiego. Spektakl poprzedzi rozmowa z aktorką Halina Gryglaszewska, która prze prowadzi Zofia Siłwowa: 21.35 — Szam: 22.05 — Studio Muzyki Rozrywkowej. Wykonawcy: Poznańska Piętnastka Radiowa pod dyr. Z. Mahlika oraz soliści.

PONIEDZIAŁEK 17 IX

16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec”: 17.35 — Echo stadionu: 18 — Śpiewa Gnieźnieński Chór Chłopców „Szpaki” pod dyr. W. Kiserka: 18.25 — „Teleskop”: 18.45 — „Eureka” (kolor): 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV: „Wassa Zelenowa” M. Gorkiego. Spektakl poprzedzi rozmowa z aktorką Halina Gryglaszewska, która prze prowadzi Zofia Siłwowa: 21.35 — Szam: 22.05 — Studio Muzyki Rozrywkowej. Wykonawcy: Poznańska Piętnastka Radiowa pod dyr. Z. Mahlika oraz soliści.

WTOREK 18 IX

16.40 — Telewizja Młodych: „Tygodnik Informacyjny TV Młodych”: „Stu na jednego”: „Rodzina”: „Piosenki ze znakami ja kości” program artystyczny: 18.10 — Gra orkiestra TV Katowice: 18.50 — „Ślady minionego czasu” — rep. filmowy: 19.15 — Przypominy, radzimy: 20.15 — Kino In

teresujących Filmów: „Starsza Pani bez godności” — film fab. franc.: 21.50 — Przy wspólnym stole — program public. 22.17 — „W siną dal” (Morze 2 2000): 17.30 — „Hasła nie trzeba”, cz. II radz. filmu fab.: 18.55 — Okna i zasłony (Mój dom, Twój, Wasz, Nasz, kolor): 20.15 — TV Atlas Świata: 20.45 — „Helikon” — radz. program rozrywk.: 21.25 — 24 godziny (kolor): 21.35 — „Kolorowe sa już lasy” — program TV NRD: 22 — „Jego drugi etat” („Rodzina”).

ŚRODA 19 IX

18.25 — „Starsza Pani bez godności” — fab. film franc.: 16.10 — Informacje — Towary — Propozycje: 16.40 — Dla dzieci: „Wędrowki z moim latawcem”: 17 — Z cyklu „Nauka i światopogląd” — program pt. „Wędrowki kontynentów” — w programie wystąpi prof. dr K. Birkenmajer: 17.30 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Zdobywców Pucharów: Legia Warszawa — PAOK Saloniki: 18.15 — 18.25 — Film krótkometrażowy (w przerwie meczu): 22 — Z cyklu „Balet”, odc. IX pt. „Dzisiaj” w reż. i prowadzeniu J. Jarzyńskiego-Sobczaka.

21.25 — „Pollena” — poradnik kosmetyczny: 17.30 — „Recepta na sukces” — program public.: 17.55 — „Teheran bez czadoru” — z cyklu „Świat w kamerze naszych reporterów” — polski film dokument.: 18.15 — TV Młodych: „Studenckie lato”: 20.15 — Teatr Sensacji: „Niebezpieczne ścieżki”: M. Reniaka, cz. III: 21.20 — 24 godziny (kolor): 21.30 — „Balladyna 68”. Scen. i reż. — J. Przybora. Muzyka — J. Wasowski: 22.05 — Z cyklu „Dziecko w świecie dorosłych”.

CZWARTEK 20 IX

9.20 — „Jeden z nas” — radz. film fab.: 16.40 — Dla Młodych widzów „Ekrany z bratkiem” — w programie „Stawiam na Tolka Banana”: 17.45 — „Dni Muzyki Kameralnej w Łańcucie” (kolor): 18.15 — Obrazunki sportowe: 19.35 — „Zielony świat” — program public.: 19 — PKF: 19.10 — Przy-

pominamy, radzimy: 20.15 — „Trup w każdej szafie” — kryminalny film fab. CSRS: 22 — Z cyklu „Rodzina”: 22.30 — „Golbroda” w reż. J. Kobuszewskiego.

21.17 — „Warszawa” z cyklu „Krajobraz Polski” — progr. krajoznawczy: 17.30 — „Ludzie z gór” — dokument. film CSRS (kolor): 17.55 — „Artyleria — królowa broni” z cyklu „Nie nowego” — przed kamerą Sz. Kobylński: 18.15 — „Hipnotyzjer” — film baletowy CSRS (kolor): 18.45 — „Jak będziemy żyć” z cyklu „Kolorowe spotkania” — program oświatowy (kolor): 20.15 — „Zmiana wachty” — program rozrywk. TV NRD (kolor): 21.25 — 24 godziny (kolor): 21.35 — „Młodzi zakochani” — radz. film fab. (kolor).

PIĄTEK 21 IX

9.20 — „Trup w każdej szafie” — fab. film CSRS (kolor): 16.10 — „Z koszar i poligonów”: 16.40 — Dla dzieci „Pora na Telefora” — w programie m. in. „Kolorowe kłopoty” — film TVP (kolor) i „List do Telefora”: 17.25 — Nie tylko dla pań: 17.50 — „Rodzina Durtołowa”, odc. I franc. film seryjny (kolor): 18.20 — „Teleskop”: 18.40 — Dialogi historyczne: 20.15 — „Program osobisty”. Scen. — J. Pietrzak. Reż. — B. Borys-Damiećka: 21 — Panorama — tyg. publicystyczny: 21.40 — Teatr TV na Świecie: „Zakochani” Carlo Goldoniego — spektakl TV włoskiej: 22.25 — Wiadomości sportowe oraz sprawozd. z międzynarodowego turnieju bokserskiego „O czarne diamenty”.

21.10 — TV Kurs Informatyki. Program Rozwoju Informatyki. Wystąpienie prof. dr. Jana Kaczmarska — ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki: 17.40 — TV Kurs Informatyki: Cybernetyczne Podstawy Informatyki — cz. I. Wykładowca: doc. dr hab. J. Gościński: 18.10 — Oratorium Tadeusza Paciorekiewicza „De revolutionibus”: cz. I: 18.30 — Wojkowa Akademia Polityczna — z cyklu „Militaria, obronność, nowoczesność”: 19 — „Jesień na wsi” — przed kamerą Alojzy Sroga: 20.15 — Karawele zmieniają ma-

pę świata” („Historia okrętu i że glugi”): 20.45 — „Sacha Distel w Olimpij” — franc. program rozrywkowy: 21.45 — 24 godziny (kolor): 21.55 — „Oczekiwania i rzeczywistość” z cyklu „On i ona”.

SOBOTA 22 IX

9.40 — „Daleko na zachodzie” — radz. film fab. (kolor): 12.25 — „Orbita” — mag. nauki i techniki krajów socjalistycznych: 12.55 — „Studio przebojów” — program rozrywk. TV NRD: 14.45 — „Trakt Królewski” — teleturniej: 16 — Międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny kobiet i mężczyzn: NRF — Rumunia — Polska (kolor): 20.15 — „Gwiazdy Spotu-73” — recital piosenkarzy Daniela Gerarda (kolor): 20.40 — Teatr Rozrywkowy: „Rachunek nieprawdopodobieństwa” — komedia z muz. J. Wasowskiego, w reż. C. Wołkiewicza: 22.20 — Z serii filmy René Claira: „Piękność nocy” — franc. film fab.: 23.45 — Wiadomości sportowe oraz sprawozd. z międzynarodowego turnieju bokserskiego o „Czarne diamenty”.

21.16.35 — „Mistrz i blazen” — film dokument. TV CSRS (kolor): 17 — „W imię miłości do oria” — film dokument. amerykański: 17.25 — „Pozwólmy im żyć” (kolor): 17.25 — „Kobiety ja da na zachód” — fab. film USA: 20.15 — XVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” — transmisja koncertu inauguracyjnego z Filharmonii Narodowej w Warszawie: XIV Symfonia Dymitra Szostakowicza i I Symfonia Krzysztofa Pendereckiego (w przerwie koncertu ok. 21 — 24 godziny — kolor): 21.45 — „Dzień sądziejący” — dokumentalny film bułg.: 22.35 — „Dwaście godzin nad Morzem Czarnym” — rumuński program rozrywkowy.

NIEDZIELA 23 IX

7.30 — TV Kurs Rolniczy: 8.05 — „Przypominy, radzimy”: 8.15 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”: 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie: 9 — Dla młodych widzów „Telefora”: „Niewidzialna reka”: „Brat Jerzy” z cyklu

„Przygody Pana Michała”. TV Klub Śmiały, Galeria: 10.20 — Antena — informacje o programach radiowych i telewizyjnych: 10.35 — „Filmy moja pasja” z cyklu „W starym kinie”: 11.30 — Z cyklu „180 000 kilometrów przygód”, cz. IV pt. „Okno w oku z dżungla” (kolor): 12.15 — Niedzielny koncert promenadowy (kolor): 13.15 — Przemyślan: 13.45 — Dla dzieci: „Gadające zwierciadło” J. Porazińskiego: 14.20 — Losowanie Toto-Lotka: 14.35 — Interstudjo — mag. informacyjno-publicystyczny o krajach socjalistycznych: 15.05 — Morskie opowieści — program rozrywkowy: 15.40 — Film muzyczny TVP — premiera miesiąca — Bolesław Szabelski: 16.10 — Sportowy magazyn sprawozdawczy — mecz lekkoatletyczny: NRF — Rumunia — Polska: 18.15 — „Tele-Echo”: 20.15 — „Kuchnia Bietka” — film seryjny prod. ang., odc. I „Ubodzy krewni” (kolor): 21 — PKF: 21.10 — „Gwiazdy siedmiu stolic” — głos ma Budapest (kolor): 22.10 — Magazyn sportowy.

21.11 — Transmisja z międzynarodowego turnieju bokserskiego o „Czarne diamenty”: 15.25 — Dla młodych widzów „Sport i zabawa” — program TV NRD: 16.25 — „Fabryczna twarz Łodzi” z cyklu „Ocalić od zapomnienia” — w 500-lecie nadania praw miejskich: 16.55 — Filmy J. Passendorfera: „Barwy walki” — polski film fab.: 18.30 — Malarstwo A. Kozłowej — z serii „Galeria 33 milionów”: 20.15 — „Poculunek” — opera Bedricha Smetany. Wykonawcy: soliści, chór i orkiestra Teatru Narodowego w Pradze: 22 — Estrada Literacka: „Powroty”.

CODZIENNE w programie 1 i 2. 19.20 — Dobranoc i 19.30 — Dzien lub Monitor. Ponadto w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek, środe i piątek od godz. 12.45, we wtorek i środe od 13.20 i w sobote od 13.30. Poza tym programy dla szkół (w programie 1): we wtorek od godz. 9.00, w środe od 16.00 oraz w czwartek, piątek i sobote od 11.05. (ad)

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Remontowo - Montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wolności 2 — przyjmują zaraz:

- I. do pracy na terenie woj. poznańskiego (na delegację) do montażu maszyn i urządzeń — 10 ślusarzy lub przyuczonych ślusarzy, — 2 murarzy.
- Reflektanci winni zgłaszać się wyłącznie z woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i powiatu poznańskiego.
- Zgłoszenia w Kadrach: Poznań, pl. Wolności 2, II ptr.

II. do Warsztatu Mechanicznego w Grodzisku Wlkp.

- 5 ślusarzy lub przyuczonych ślusarzy oraz 2 tokarzy.
- Reflektanci winni zgłaszać się: Warsztat Mechaniczny w Grodzisku Wlkp., ul. Powst. Chocieszyńskich 12.
- Reflektanci wyłącznie z terenu woj. poznańskiego. 6653-K1

— blacharzy lub ślusarzy, znających roboty blacharskie,

— spawaczy gazowych,

— robotników transportowych,

przyjmie zaraz do pracy w Poznaniu — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych - Montażowych Budownictwa Rolniczego — Poznań, ul. Pokrzywno 59a.

Do pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa. Dojazd z Rataj autobusem MPK nr 62, telefon 742-01, wewn. 66. 6616-K1

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych, Urządzeń Chłodniczych i Przemysłowych „MOSTOSTAL” — zatrudni natychmiast:

- monterów konstrukcji metalowych,
- monterów urządzeń i instalacji chłodniczych,
- monterów izolacji termicznych.

Praca w akordzie zwykłym i zryczałtowanym.

Szeroki zakres świadczeń socjalnych w oparciu o układ zbiorowy pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Budowy nr 566 „Cukrownia Szamotuły” w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego. 2393-K2

Gminna Spółdzielnia Niekla — poszukuje

kierownika zespołu hotelowo - gastronomicznego w Podstolicach, pow. Września. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym w pionie CRS.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem kierować pod adresem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Niekla, pow. Września. 2390-K2

Przetargi

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Niechowie, kod poczt. 56-215, pow. Góra, woj. Wrocław — ogłasza

PRZETARG NIEOGRODZONY na niżej wymienione roboty w obiektach:

- a) budownictwa produkcyjnego z wykonawstwem w 1974 i 1975 r. w ramach remontu kapitalnego, ogólny koszt robót wynosi 5.950 tys. zł, — roboty budowlane z montażem konstrukcji stalowych 4.000 tys. zł,
- instalacje sanitarne, c. o. i wentylacja 950 tys. zł,
- instalacje elektroenergetyczne 1.000 tys. złotych,

b) adaptacja istniejącej hali fabrycznej dla potrzeb pilotowej linii zagęszczarek skrobiowych do wykonania roboty ogólnobudowlanej na sumę ca 900 tys. zł.

Termin zakończenia robót 31 maja 1974 r. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2387-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcyjne Kruszywa Mineralnych i Lekkich w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 10a — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO — marki „VOLVO” typ M-21, nr rej. 03-90, nr podwozia 80455, nr silnika 079858. Cena wywoławcza — 66.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 września 1973 r. o godz. 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie przedsiębiorstwa — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać w dniach 24 i 25 września br. w przedsiębiorstwie w godz. od 9-12.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6588-K1

Komornik Sądu Powiatowego dla Powiatu Poznańskiego w Poznaniu — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1973 r. o godz. 9 w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 32, p. 2 — odbędzie się

II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI — działki budowlanej zabudowanej budynkiem mieszkalnym z dobudówką o powierzchni łącznej 400 m², położonej w Luboniu, ul. Kościuski 65, pow. Poznań.

Nieruchomość oszacowano na kwotę 77.000,— złotych, cena wywoławcza wynosi 2/3 sumy oszacowania, czyli 51.334,— zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmie w kwocie 7.700,— zł. 6671-K1

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu ANULUJE OFERTĘ PRZETARGOWĄ ogłoszoną w dniu 12 września br. dotyczącą sprzedaży prasy mimosiódrowej i wykrojników wielostemplowych. 6693-K1

Praca Nauka

Pilnie potrzebna pomoc domowa, na stałe, chętnie z prowincji (osobny pokój), lub dochodząca na 4-5 godzin dziennie. Poznań, tel. 716-27, po godz. 16. 6264g

Organista dyrygent lat około 40, żonaty, poszukuje posady. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6293g.

Piekarz cukiernik — potrzebny. Zgłoszenia — ul. Czesława 14 m. 13, w godzinach od 16-18. 6148g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6293g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5739g.

Przyjmę pracę chłapunka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5747g.

Przyjmę elektroinstalatora. Zakład Elektrotechniczny, Marceł Skóra — Poznań, ul. Gwardii Ludowej 18, w podwórzu prawym, zgłoszenia — godz. 7-8.30. 5755g

Kwalifikowany palacz — przyjmie palenie c. o., ewentualnie z dozorem. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6267g.

Potrzebny murarz i pomocnik do wybudowania piętrowej w Wilu w Luboniu I. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6267g.

Przyjmę malarza, ucznia. Ul. Raszynska 6/8 m. 6. 6275g

Przyjmę dozorstwo warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6031g.

Przyjmę dozorstwo warunek mieszkanie, może być jeden pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6315g.

Lekarz poszukuje dochodzącego pomocy do trzymiesięcznego dziecka ul. Prokocimskiego, tel. 448-81. 6361g

Kwiaciarka do ubierania wieńców dorywczo potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6364g.

Kopno Sprzedaż

Kupię każdą ilość maku białego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6205g

Kupię pianino. Poznań, Głogowska 99 m. 4. 6320g

Sprzedam nowe futro popielice, na średnią osobę. Oglądać codziennie od 14-16, Mostowa 26 m. 4a. 6278g

Sprzedam dwa łóżka jasne i 2 koldry, w dobrym stanie, cena 2000 zł. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6285g.

Sprzedam mały kompresor. Ul. Blacharska 9 — (Główna). 6282g

Sprzedam wózek dziecięcy z wkładem głębokim i sportowym. Głogowska 117 m. 13. 6178g

Sprzedam arytmometr — dzwonił wieczorem 718-58. 6174g

Duże futro z norek, szafę 3-drzwiową, maszynę Łucznik — sprzedam. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6200g

Sprzedam piec stołarski 2 m x 1 m oraz wiertarkę łańcuchową do drzewa. Pniewy, tel. 77. 5831g

Pilnie sprzedam „Junaka” z koszem i WSK. Poznań, ul. Czesława 14 m. 18. 5799g

Sprzedam betoniarke, ul. Kołobrzeska 15a po godz. 16. 6153g

Wapno gaszone około 15 ton sprzedam. Wiadomość tel. 401-04, po godz. 18. 6155g

Sprzedam taksometr Poltax 2. Banaszk, Czerwona, Zróżniana 30a. 6016g

Sprzedam wannę galwaniczną, małych rozmiarów, tel. 97-38-52. 6024g

Sprzedam niwelator. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6035g.

Szafa lekarską, wiertarkę dentystyczną oraz inne wyposażenie gabinetu dentystycznego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6349g.

Sprzedam szepę drewnianą do rozbiórki, tel. 617-71. 6318g

Winorośl „Aurora” grzybo- i mrozoodporna, dojrzewa wrzesień oraz ule wlkp. sprzedaje Kaiser, Łęczyska, p-ta Wlry. 6316g

Sprzedam tokarkę stołową. Poznań, Wiercorka 54. 6308g

Sprzedam tanio używane maszyny do produkcji zamków biżuteryjnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6341g.

Lokale

Kupię M-5, część domu z wygodami lub dom do wykończenia, w Poznaniu albo okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6324g.

Zamienię ładne mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka (junckers), 1 piętro, średniościelne — na M-3 lub M-4, na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6236g.

Kupię mieszkanie M-6 lub M-5. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5856g.

Zamienię dwa pokoje komfortowe — Gliwice — na mieszkanie w Poznaniu. Informacje: telefon 67-34-09. 6257g

Pracująca, poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5648g.

Samodzielne, jednopokojowe, kuchnia, łazienka — zamienię na większe samodzielne. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 553g.

Starsza pani, poszukuje pokoju z kuchnią, ewentualnie większy pustki pokój, peryferie, płatne rok z góry. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6247g.

Września — zamienię mieszkanie M-4, c. o. — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6260g.

Przyjmę pana niepalącego, wspólny pokój. Bluszczowa 9 m. 1, Wilda. 6292g



Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”

w Poznaniu, ul. Katowicka 1, tel. 710-18, uprzejmie zawiadamia swoich klientów, że w dniach od 1-20. X. 1973 roku **PRZEPROWADZONA ZOSTANIE OKRESOWA INWENTARYZACJA TOWARÓW** w placówce w Poznaniu, ul. Katowicka 1. W październiku czynne będą następujące placówki:

- Leszno, ul. Narutowicza 125, tel. 24-55
- Konin, ul. Skłodowska 6, tel. 41-24
- Ostrow, ul. Działgowej 1, tel. 41-84
- Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189

Z uwagi na wprowadzoną specjalizację naszych placówek, uprzejmie prosimy P.T. Klientów, o wcześniejsze zaopatrzenie się w niezbędne detale, względnie korzystanie w tym czasie z usług PZGS. 6578-K1

Nieruchomości

Sprzedam działkę 2,8 ha, budowlaną — ogrodniczą, w Kiekrzu, ul. Kierska 6, Jan Traczyski. 6179g

Kupię domek jednorodzinny lub połowę bliźniaka i stan surowy, lub mieszkanie M-4 lub M-5, własnościowe na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6187g.

Sprzedam dom pięciopokojowy z ogrodem w Luboniu k. Poznania, 250 m od przystanku autobusowego. Wiadomość w niedziele, Poznań — Smochowice, ul. Lęborska 18 m. 1. 6197g

Wydzierżawę na magazyny dwa pomieszczenia o powierzchni 900 m². Złotniki, pow. Poznań, ul. Kołobrzeskiej nr 3, Stefan Cichocki. 6234g

Szamotuły — sprzedam 2 domy do rozbiórki i plac. Informacja: pracownia obuwia, Sukienicza 4. 6252g

Gospodarstwo 8 ha, ziemia kl. IIIA, w jednym kawałku przy zabudowaniach. Zabudowania nowe, maszynowe, w idealnym stanie — sprzedam. Cena 300 tys. Henryk Patan, Mrowino, poczta Rokietnica, pow. Poznań. 6259g

Domek z ogrodem, sprzedam, warunek wolny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6281g.

Sprzedam dom do wykończenia, na Podolanach. Wiadomość: Podolany — Strzeszyńska 88. 6283g

Kupię domek 2-3-pokojowy w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6218g

Sprzedam działkę budowlaną 550 m², Luboń I. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6112g.

Sprzedam gospodarstwo 15 ha Krempa Edward Krzyżkowsko p-ta Rokietnica k/Poznań. 6142g

Działkę 5 tys. m² w Tarnowie Podgórnym zelektryfikowaną, częściowo zadłużoną nadającą się na ogrodnictwo lub hodowlę — sprzedam. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6141g.

Kupię działkę budowlaną pod zabudowę indywidualną do 600 m² w Poznaniu, najchętniej Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6147g.

Sprzedam dom jednorodzinny gospodarczy z ogrodem 50 arów ziemi nad jezioro. Poznań, ul. Beskidzka 226. 6146g

Działkę budowlaną w Puszczykowie 2000 m², opłotowaną, atrakcyjnie położoną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6165g.

Sprzedam lub zamienię działkę budowlaną przy ul. Sobotwieckiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6014g.

Sprzedam dom z parcelką pod budowę. Całość 1200 m² w Luboniu, warunek zamiana mieszkania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6309g.

Sprzedam dom czynszowy z dużym wolnym mieszkaniem w mieście 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6363g.

Sprzedam 7 ha ziemi 2 i 3 kl. ładnie położonej 18 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6362g.

Przyjmę na pokój trzech panów pracujących, Płatkowo, ul. Wiśniowa 24. 6095g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje M-3 i pokój z kuchnią samodzielnie na 3 pokoje c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6106g.

Paniom lub panom wspólny pokój wynajmę, ul. Boh. Westerplatte 53. 6163g

Samodzielne parter, pokój, kuchnia, łazienka, c.o. Łazarz zamienię na większe równorzędne do II p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6015g.

KURS Kwalifikacyjny I i II stopnia (mistrzowski) organizuje

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu

ul. Nowowiejskiego 29, tel. 515-97.

Informacji udziela Sekretariat od godz. 15 do 18 (oprócz sobót).

UR ZMS organizuje poza tym kursy przygotowujące na wyższe uczelnie, do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, radiowe i telewizyjne oraz studium języków obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego). 6405a-K1

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych informują, że

otworzyły w Poznaniu przy ul. Ratajczaka nr 44

Specjalistyczny sklep sprzedaży

- ◆ MAGNETOFONÓW
- ◆ GRAMOFONÓW
- ◆ SPRZĘTU STEREOFONICZNEGO
- ◆ SPRZĘTU ELEKTROAKUSTYCZNEGO (KOLUMNY GŁOSNIKOWE, WZMACNIACZE, SŁUCHAWKI ITP)
- ◆ ARTYKUŁÓW KOMPLEMENTARNYCH (TAŚMY, BATERIE, SZPULE, MIKROFONY, GŁOŚNIKI, TUBY ELEKTROAKUSTYCZNE ITP).

Zapraszamy do sklepu przy ul. Ratajczaka 44

Telefon 550-14

Telefon 550-14

6596-K1

Zatrudnię na stałe, do pracy w kaletnictwie Stefania Pawelczak, Wrocławska 16, tel. 593-89. 5378g

Elektromechanik, przyjmie pracę po godz. 16. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5724g.

Panne, kawalerka lub osoba starsza do lekkich prac w gospodarstwie rolnym w Koźminie Wlkp. — przyjmie na rok lub dłużej. Mora być osobą po szkole podstawowej. Wynagrodzenie, całkowite utrzymanie, mieszkanie — zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5796g.

Uczniów, przyjmie Warsztat Instalacyjny, Poznań, Gwardii Ludowej 13, zgłoszenia godz. 7-10. 5753g

Uczeń krawiecki potrzebny. Głogowska 36 m. 18. 6114g

Pani do prowadzenia domu w godz. od 8-16, potrzebna zaraz. Głogowska 76 m. 4-Piechowiak. 6135g

Fryzjerka (potrzebna), posada stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6134g.

Studentka WSE przyjmie jakiegokolwiek prace w godz. popołudniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6143g.

Instalator, c.o. przyjmie dozorstwo, palenie. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6170g.

Pielęgniarka zaopiekuje się chorą (ym) po południu 1-2 godziny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6164g.

Potrzebna pomoc domowa lat 18 do jednej osoby, możliwość wycucia (ciała) sprzedam. Baranowska, Rocha 20 m. 1. 6171g

Clagnik ogrodniczy — „Dzik” z przyczepą — sprzedam. Baranowska, Rocha 20 m. 1. 6171g

Sprzedam suknie ślubne. ul. Nowowiejskiego 32 m. 36. 5757g

Nóż elektryczny — sprzedam. Tel. 550-48. 6359g

Sprzedam maszynę do pisania walizkową Consul i Olimpia, walek 33 cm. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6099g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325, Stanisław Płociński, Krzykosy, pow. Środa Wlkp. 8139g

Akordeon 40-120 bas — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6216g

Sprzedam sadzonki truskawek pierwszoroczne — Senga — Sengana i Talizman. Tel. 660-209, po godz. 18. 6221g

Sprzedam bagażniki boczne do MZ. Nowicki, ul. Czerwonej Armii 34 m. 9a. 6223g

Sprzedam pojazd inwalidzki „Piccolo” dwuosobowy. Tel. 634-93. 6225g

Samochód IFA-8 na części sprzedam. Tel. 515-66, od 16. 6181g

Trabant 601, sprzedam. Mogilno, Mickiewicza 22. Cena 50.000 zł. 6201g

Fortepian Rönisch, sprzedam. Głogowska 123 m. 8. 5721g

Sprzedam pianino z płytą metalową — cena 7.000,— i odbiornik Chopin — stereo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5683g.

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki — wiśniowy. Poznań, Gąsiorowskich 9 m. 11. 5695g

Odstąpię ogródek z murowaną altaną, ul. Łąkowa 17 m. 31, wieczorem. 5698g

Sprzedam Warszawę Combi 223 po małym przebiegu. Poznań, Dąbrowskiego 267. 6172g

Zamienię Fiat 125 p na 1500 na Nysę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6034g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią, na okres 2 lat. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6277g.

Starsze małżeństwo bezdzietne (renciści), wżma mieszkanie w dzierżawę, okolice Poznania. Oferty „

POLITECHNIKA ŚLĄSKA OGŁASZA KONKURS

dla kandydatów na nauczycieli akademickich w zakresie:

- automatyki i informatyki
- organizacji produkcji
- transportu samochodowego i kolejowego
- inżynierii ruchu
- maszyn i urządzeń przemysłu ceramicznego
- matematyki, fizyki i mechaniki technicznej.

Do konkursu mogą przystępować osoby posiadające co najmniej stopień doktora (pożądany stopień doktora habilitowanego) i legitymujące się odpowiednim dorobkiem naukowym - dydaktycznym względnie projektowo - konstrukcyjnym lub technologicznym w wymienionych specjalnościach.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni złożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys i ankietę personalną
- odpisy dyplomów ukończenia studiów wyższych i uzyskanych stopni naukowych
- wykaz dorobku naukowego sporządzony zgodnie z punktem 4 wytycznych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 grudnia 1970 roku.
- opis pracy zawodowej i działalności społecznej
- zobowiązanie zamieszkania na stałe na Śląsku (warunki mieszkaniowe do omówienia).

Zgłoszenia do konkursu należy składać w terminie do dnia 10. X. 1973 r. pod adresem:

POLITECHNIKA ŚLĄSKA
44-100 GLIWICE, ul. Katowicka 7.
2367-K2

Lokale

Młode małżeństwo poszukuje pokoju pustego najchętniej Stare Miasto tel. 504-07, po godz. 15. 6699g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie na 1 ptr. dzielnica Grunwald na większe, może być stare budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6630g.

Pokoju na 2-3 dni w tygodniu poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6690g.

Zamienię 2 pokoje mniej, nowe budownictwo, kwaterekowe na 3-4 no we budownictwo, chętnie spódielczelce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6680g.

2 mieszkania - 2 pokoje z kuchnią garażem telefonem i pokój z kuchnią oba nowe budownictwo zamienię na jedno 3-4-pokojowe luksusowe najchętniej willowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6350g.

Pani pracująca pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6357g.

Pokój z kuchnią w zamian za wynajęcie wyremontuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6360g.

Wynajmę pokój sublokatorski małżeństwu lub 2-osobom. Płatne z góry 2 lata, ul. Wrocławska 18 m. 6 wejście z ul. Jaskółczej. 6345g

Zamienię samodzielne mieszkanie kwaterekowe 2 pokoje, kuchnia w Szczecinie śródmieście na podobne względnie pokój z kuchnią w Poznaniu może być dzielnica Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6310g.

Kupię mieszkanie własnościowe, dwa pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6337g.

Pokoik uczenienny wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6301g.

Mieszkanie 4 pokojowe komfortowe, 1 piętro, c.o. telefon 114 m² centrum miasta zamienię na mniejsze nowe budownictwo najchętniej 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6154g.

Rzeszów zamienię mieszkanie spódielczelce M-5 na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6054g.

Asystent UAM, członek spódielni poszukuje samodzielnego pokoju od 1 października. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6037g.

Kupię kawalerkę lub większe ewentualnie wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6065g.

Kupię mieszkanie M-2 lub M-3 własnościowe względnie kawalerkę z wygodą mi lub segment willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6070g.

Pracujący poszukuje nie krepującego wspólnego pokoju z łazienką blisko centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6073g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnia (całe piętro), z ogrodem, plus pokój, kuchnia w śródmieściu na 2-3 pokoje w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5678g.

Małżeństwo, członkowie spódielni mieszkaniowej - poszukuje pokoju, najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5688g.

Nauczycielka, poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5690g.

Małżeństwo z dzieckiem 6-letnim, poszukuje pokoju na okres jednego roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5691g.

W dniu 13 września 1973 r. zmarł inż. ALOJZY CIESZKOWSKI

b. dyrektor Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomaz” we Wronkach, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada Zakładowa, POP
Rada Robotnicza, Dyrekcja.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 września 1973 r. o godz. 15 na cmentarzu we Wronkach. 2397-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1973 r. zasnął w Panu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany brat, śp.

TADEUSZ KOPERSKI

Pogrzeb odbył się dnia 25. 8. br. w Katowicach.

W smutku pogrążona
siostry z rodziną
6755g

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH

w Kościanie, ul. Gostyńska nr 38

PROWADZI

SKUP KAMienia NARZUTOWEGO (POLNEGO)

od spółdzielczych i państwowych jednostek rolniczych oraz ludności miejscowej.

CENA ZA 1 MP KAMienia WYNOŚI:

Loco skład odbiorcy

140 zł za 1 mp

tj. 70 zł za 1 tonę

Loco skład dostawcy

70 zł za 1 mp

tj. 35 zł za 1 tonę

INFORMACJI UDZIELAJĄ

- REDP w Kościanie

- Obwód Dróg Państwowych nr I Smigiel, ul. Bohaterów

- Obwód Dróg Państwowych nr II Bonikowo pow. Kościan

- Obwód Dróg Państwowych nr III w Sremie, ul. Czerwonej Armii

- Obwód Dróg Państwowych nr IV w Jerce, pow. Kościan.

2388-K2

Kupię mieszkanie, 2 pokoje, kuchnia, Poznań, periferie, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5694g.

2 kawalerów, poszukuje pokoju, chętnie w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5709g.

Zamienię mieszkanie 3 pokoje, z kuchnią, komfort, nowe budownictwo w Słupsku - na podobne 2 pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5713g.

Zamienię pokój, kuchnia, 32 m², z dozorstwem na pokój z kuchnią bez dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5725g.

Uczennicy, wynajmę pokój. Szczanieckiej 16 m. 1. 5732g

Znin, woj. Bydgoszcz M-3, nowe budownictwo - za mniejsze na M-3, może być stare budownictwo w Poznaniu. Informacje: ul. Czesława 2 m. 4, od godz. 16. 5738g

Panią z wyższym wykształceniem, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5788g.



JESZCZE DZISIAJ ZŁOŻ
ZAKREŚLONY KUPON
„KOZIOŁKÓW”
a zapewnisz sobie szansę
wygrania ponad
500.000,- ZŁOTYCH
LUB SAMOCHODU
w jutrzejszym losowaniu.
6646-K1

Nieruchomości

Sprzedam okazynie dom jednorodzinny z ogrodem, wolne mieszkanie, pomieszczenie na mały warsztat. Koliński, Wronki ul. Kościuszki 15. 6583g

Sprzedam działkę budowlaną, materiałem na dom wolnostojący. Leszno, ul. Szymanowskiego 11, ogł. dać niedziele od godz. 12-15. 805p

Sprzedam dom I piętro, Grodzisk Wlkp., Mosiego 19, wolne dwa pokoje, kuchnia. Wiadomość: Tadeusz Kąrmierowski, Grodzisk Wlkp., Żydowska 2. 816p

Kupię domek jednorodzinny do 170.000 zł, Gnieźno, Września, Krotoszyń, względnie okolice przy dobrej komunikacji, względnie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 792p.

Parcelę budowlaną domek gospodarczy, światło - woda, w Luboniu k. Poznania - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5790g.

Willę jednorodzinna luksusową w Koninie - sprzedam. Edmund Bestry - Komlin, Staszica 25, tel. 288-91. 6331g

Sprzedam dom piętrowy z warsztatem w Witkowie. Adres: Bogdan Ogórkiewicz, Gnieźno, ul. Rzeźnicza 7 m. 1. 814p

Ławica - Wydmę, kupię działkę pod budowę domu wolnostojącego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5545g.

Okazyjnie sprzedam działkę 5627 m² ogrodniczo - sadowniczą w Poznaniu. - Wiadomość: Poznań, Witkowska 8. 5548g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem 1.100 m² warunek zamiana mieszkania. Poznań Junikowo, Miśleńska 27 m. 1. 6626g

Sprzedam dom i samochód Skoda Octavia, Kołpanica 97, pow. Wolsztyn. 811p

Sprzedam stary dom z działką 940 m², przy autobusie MPK, cena 95.000. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 5642g

Poznań, pilnie sprzedam kilka will wolnostojących, jedno, dwurodzinnych, wyłączone, wolne w cenie 750.000 do 1.200.000 zł. Na periferiach kilka domów komfortowo wyposażonych, ogrodami, szklarniami 500 do 650.000. Mniejsze domki z ogrodami 250.000 do 400.000. Obyktę osobliście znane, wycenione po cenach dostępnych poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 6632g

Sprzedam parter willi, ogrodem, Grunwald, mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5770g.

Zguby i Różne

Zgubiono legitym. szkolną, wydaną przez PTR Powodowo, na nazwisko Marian Najda, Zbąszyń ul. Mostowa 4. 807p

Skradziono prawo jazdy kat. II nr 4930/72, wydane przez Wydział Komunikacji w Koninie, na nazwisko Jan Jaroński, zam. Brzeziński Hol., poczta Brzeźno, pow. Konin. 822p

Oddam w dzierżawę garaż - Stare Miasto ul. Mostowa 37 m. 8. 6044g

Wymiana obcasów, krótkie terminy. Pracownia Obuwia S. Siankowski, Dzielnińskiego 82. 277p

Dnia 13 września 1973 r. zmarł nagle w wieku 56 lat namaszczony Olejami św. najdroższy mąż i najtroskliwszy ojciec śp.

FRANCISZEK LASIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 września o godz. 14, na cmentarzu w Lesznie.

O bolesnej stracie zawiadamia

Leszno, Łaziebna 27. 6676g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 września 1973 r. zmarł nagle w wieku 70 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

EDMUND KOZIAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku
rodzina
Poznań, Fabryczna 14 m. 7. 6680g

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

nr 2 w Poznaniu,

ul. Marchlewskiego 128

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

przy PZB w Poznaniu oraz

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w Pile, ul. Kilińskiego 16

na rok szkolny 1973/74

w następujących zawodach:

- murarz - tynkarz,
- monter konstr. drewnianej (cieśla bud.),
- monter konstrukcji żelbetowych,
- mechanik maszyn budowlanych.

● Nauka trwa dwa lata (w klasie mechaniki maszyn budowlanych - 3 lata)

● W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad
- w I roku nauki - 520,- zł miesięcznie
- w II roku nauki - 800 -zł miesięcznie
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież robocza i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie
- zamieszkanie bezpłatnie zakwaterowanie w internacie przyszkolnym
- codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno - wzmacniający

● Po ukończeniu Szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego

● Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących

Informacji udziela - zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 września br. PPBP - 2, Poznań, ul. Marchlewskiego 128, pok. 100, tel. 650-51, wewn. 210. 6470-K1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej przy Pozn. Zakł. Nawozów

Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY

UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1973/74

w zawodzie:

ŚLUSARZ-MECHANIK

CZAS NAUKI 3 LATA.

Wynagrodzenie miesięczne

- I klasa 150,- zł
- II klasa 320,- zł
- III klasa ok. 500,- zł (stawka godz. + premia)

Dodatki do świadczenia

- bezpłatny posiłek regeneracyjny
- ubranie robocze
- bezpłatne podręczniki szkolne
- bezpłatne wyściki szkolne
- nagrody za konkursy szkolne
- zaliczenie nauki do stażu pracy
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego
- Egzaminów wstępnych nie przewiduje się
- U w a g a : Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamieszkiującym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły, zakład pokrywa koszty zakwaterowania do 300,- zł miesięcznie.

Na terenie zakładu, stołówka prowadzi obiady w cenie 10,- zł

Zapisy przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania - codziennie w godzinach od 7-15 w soboty od 7-13.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania - 62-030 - Dział Kadr i Szkolenia, telefon nr 20-021, wewnętrzny 282, 155, 224. 6252-K1

Przetargi

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Składowa 4, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC STOLARSKICH wystroju

wnętrzy i mebli w stylu ludowym w restauracji i kawiarni w Gostyniu, ul. Rynek 6.

Termin wykonania robót ustala się do dnia 15 grudnia 1973 r.

Dokumentacja oraz szczegółowy zakres robót do omówienia w Biurze Inwestycji i Remontów, Poznań, ul. Składowa 4.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „przetarg” można składać pod adresem j.w. w terminie do dnia 5 października 1973 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 października 1973 roku. 6694-K1

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCĘ na samochód osobowy przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia p. 25. 6698-K1

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „METALPLAST” - Oborniki Wlkp. - w budowie - w Obornikach - przyjmuje do pracy w celu przyuczenia do zawodu:

- montera konstrukcji stalowych,
- ślusarza,
- spawacza.

Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Fabryki w Obornikach, ul. Powstańców Wielkopolskich nr 53. 2314-K2

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10, poszukuje

KANDYDATÓW na wolne stanowiska w urzędzie Zarządu w Poznaniu i w podległych jednostkach na terenie województwa poznańskiego.

Wymagane wykształcenie: wyższe leśne lub średnie leśne i odpowiedni staż pracy.

Poza tym zatrudnimy pracownika na stanowisku GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w Poznaniu.

Wymagane wykształcenie: wyższe lub średnie ekonomiczne oraz odpowiedni staż pracy.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Kadr pokój 29 II piętro. 6692-K1

TEATRY

W POZNANIE

POLSKI — g. 19 „Klik-klak”.
NOWY — g. 17 „Chłopcy z pla-
cu broni” (premiera).
OPERA — g. 18 Koncert Galowy
„Pod Pegazem 73” (przedstawi-
enie zamknięte).
OPERA — g. 19 „Kraina
uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Ble-
kitny jeź”.
W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Żołnierz i bohater”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Na wylot”.
CZARNKÓW: „Grubasek” i
„Znikający punkt”.
GNIĘZNO Lech: „Niebieskie jak
Morze Czarne”; Polonia: „Jedy-
nym wyjściem jest śmierć”.
GOSTYN: „Gangsterski walc”.
JAROCIN: „Dziewczyna inna niż
wszystkie”.
KALISZ Kosmos: „Gappa”;
Oaza: „Szkoła kowbojów”; Sty-
lowe: „Wielkie wakacje”.
KEPNO: „Ostatni wojownik”.
KŁODAWA: „Pozwólcie starto-
wać”.
KOŁO: „Ktoś za drzwiami”.
KONIN Górnik: „Tylko dla or-
łów”.
KOŚCIAN: „Droga do Saliny”.
KORNIC: „Port lotniczy”.
KRÓKOSZYN: „Orle pióro”.
KRZYŻ: „Odrzynał”.
LESZNO: „Naszyjnik dla mojej
ukochanej”.
MIEDZYCHÓD: „Kłopoty z cno-
tą” i „Trzej świadkowie”.
NOWY TOMYŚL: „Z tamtej stro-
ny teczny”.
OBORNICKI: „Prywatna wojna
Murphy’ego”.
OSTRÓW Roma: „Gracz” i „Zi-
moredek”; Słońce: „Najlepsze lata
w życiu mężczyzny”.
OSTRZESZÓW: „Z tamtej stro-
ny teczny” i „I znowu skacze przez
kaluże”.
PIŁA Iskra: „Hubal”; Koral: „Świadek koronny”; Sokół: „Wy-
najety człowiek”.
PLESZEW Hel: „Wódz Indian —
Tecumseh”; Pluton: „Motyle”.
RAWICZ: „Dziewczyna inna niż
wszystkie” i „Rycerz szklanego
ekranu”.
ROGOŹNO: „Niebieski żołnierz”.
RYCHTAŁ: „Błąd szeryfa”.
SŁUPCA: „Był sobie lajdak”.
SREM Klubowe: „Ciepło twoich
rąk”; Słonko: „John i Mary” i
„Winnou w Dolinie Śmierci”.
SRÓDA: „Zabijcie czarną owcę”.
SZAMOTUŁY: „Godzila kontra
Hedora”.
TRZCIANKA: „Błąd szeryfa”.
TUREK: „Mały, wielki czło-
wiek”.
WAGROWIEC: „Ocalenie”.
WOLSZTYN: „Tristana”.
WRZESNIA: „Rewizja osobista”.

W POZNANIE

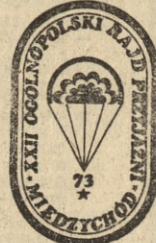
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„XXVI Wyścig Pokoju” i „Bir-
ma, Kambodża”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Studio nowości; 8.05 Studio Mło-
dych; 8.10 „U przyjaciół”; 8.10 Mel.
siedmiu stolic; 8.35 Kielecki kon-
cert rozrywkowy; 9.05 Nowy stop in-
strumentalny; 9.30 Moskwa z me-
lodii i piosenki; 9.45 Poznajemy
nasze pieśni i tańce ludowe; 10.08
Przebiegi zespółów młodzieżowych;
10.30 „Przeplinię rzekę” — ode.
12; 10.40 Co słychać w świecie;
10.45 Kwadrans dla „samych swo-
ich”; 11 Z lubelskiej fonoteki mu-
zycznej; 11.25 Refleksy; 11.30 Nasi
ulubieńcy; 12.20 Zaleca się mło-
dzieńscy dzwoniący; 12.30 Konc.
życzeń; 12.50 Muz. atlas świata;
13.25 Radiowy poradnik rolnika;
13.35 Śpiewki miejskie i podmiejs-
kie; 14 Ze świata nauki i techni-
ki; 14.05 „Wspomnij mnie”; 14.30
Sport to zdrowie; 14.35 Przeboje
73; 15.05 Rewia instrumentalna; 15.30
Listy z Polski; 15.35 Nestorzy pol-
skiej piosenki; 16.10 Muzyka i
poezja; 17 Studio Młodych: Radio-
kurier; 17.15 Fonoteka; 17.50 Rytm,
rynek, reklama; 18.05 Rytmosto-
pem po kraju i świecie; 18.20
Dyskusja na tematy międzynarodowe;
18.35 Relaks przy muzyce; 19.05
Muzyka i Aktualności; 19.30
Wędrowni muzycyści po kraju;
20.15 Gwiazdy światowych estrad;
21 Podwieczorek przy mikrofonie;
22.30 Rewia taneczna; 23.10 Kores-
pondencja z zagranicy; 23.15 Re-
wia taneczna; 0.05 Kalendarz Na-
uki Polskiej; 0.10 Program nocny
z Onolą.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Nasze odwie-
diny; 8.35 Polacy na świecie; 8.55
Muzyka spod strzechy; 9 Prze-
boje Złotej Prazi; 9.20 Konc. Chó-
ru Rozł. Wrocławski; 9.40 Studio
Młodych: „Nasza akcja: prze-
dłużamy lato”; 10 Teatr PR —
„Pierwsza lepsza” — słuch.; 10.45
Gra Mongo Santamaria i jego ze-
spół; 11 Muzyka baletowa: kompo-
zytorów romańskich; 11.35 Rodzice
a dziecko; 11.40 „Od Tatr do Bał-
tyku”; 12.30 Czas dobrych gospo-
darzy; 13 Melodie z polskich film-
ów; 13.35 „Waż morski” — frag-
ment opow. Carlosa Fuentes; 13.55
Mini-przebiegi folklorystyczny —
dziś muzyka Ameryki Środko-
wej; 14 Wieści, lepieli, tańce; 14.15
Rep. literacki pt. „Mam dopiero
21 lat”; 14.35 Reportaż z Festiwa-
lu Muzyki Organowej w Kamie-
niu Pomorskim; 15 Program dla
dziewcząt i chłopców; 15.40 Muzy-
ka ludowa; 15.50 Wiersze poetów
z Przemysła; 16 Studio Młodych:
— felieton; 17.50 Radiopress; 18.05
Gajaca szafa; 18.40 Nauka
krakowska dla kraju; 19 Studio

Szlakami bojowymi po Ziemi Międzychodzkiej

Od 4 do 7 października br. odbędzie się XXII już, Ogólnopolski Rajd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Trasy tegorocznego Rajdu przebiegać będą przez Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie, jeden z najpiękniejszych regionów Wielkopolski. Wszystkie drogi (tras będzie w sumie 37; 22 piesze, 8 motorowo-autokarowych, 4 kolarskie i 3 kajakowe) prowadzą do Międzychodu, gdzie wyznaczono metę rajdu.



Teren, po którym wędrować będą uczestnicy Rajdu, nie został wybrany przypadkowo. Tymi samymi drogami, zimą 1945 r. w swym zwycięskim marszu na Zachód posuwały się oddziały Armii Radzieckiej, a jeszcze wcześniej, w czasie okupacji hitlerowskiej lasy Puszczy Nadnoteckiej były terenami intensywnej działalności radzieckich zwodźców. Przez Międzychód wiodł szlak bojowy II Armii Wojska Polskiego, która z rejonu koncentracji w okolicach Drezna zmierzała na południe, by wkrótce wstawić się w walce nad Nysą Łużycką. Obchodzona w tym roku XXX rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego, któ-

re rozpoczęło swą chlubną historię, walcząc u boku Armii Radzieckiej, powoduje, że tego roczny rajd będzie miał charakter szczególnie uroczysty. Podczas rajdu odsłonięte zostaną 3 obeliski z tablicami pamiątkowymi: w Drezdenu — miejscu koncentracji II Armii WP, w Radgoszcu — na grobach jeńców radzieckich zastrzelonych podczas ucieczki z niewoli przez hitlerowców oraz na budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzychodzie, gdzie, jak wynika z dokumentów, obradował sztab gen. Żukowa. Gen. Żukow opracował tam fragment operacji berlińskiej.

W rajdzie wezmą także udział weterani Ludowego Wojska Polskiego i żołnierze radzieccy, którzy przy ogniskach opowiadać będą o swoich wojennych przeżyciach. Symboliczne, uroczyste otwarcie rajdu odbędzie się 6 października, o godz. 16.30 w Poznaniu, u stóp pomnika Braterstwa Broni na Cytaeli. Wezmą w nim udział m. in. uczestnicy trasy, przebiegającej przez Poznań.

Zakończenie rajdu odbędzie się w godzinach popołudniowych na Stadionie Miejskim w Międzychodzie. Przed południem natomiast przygotowane kilka imprez dla społeczeństwa Międzychodzkiego, m. in. przegląd filmów radzieckich. Dla dzieci wyświetlane będą bajki radzieckie. Odbędzie się także przegląd orkiestr dętych po wiatu międzychodzkiego.

XXII Ogólnopolski Rajd Przyjaźni będzie niewątpliwie największą imprezą turystyczną w ciągu bieżącego roku. Przewiduje się, że weźmie w nim udział około 3 tys. uczestników.

Zgłoszenia na rajd dokonać można do 29 bm., z tym, że zgłoszenia na trasy autokarowe przyjmowane będą tylko do 20 bm.

Głównymi organizatorami rajdu są: Rada Wojewódzka FSZMP i Zarząd Wojewódzki TPPr. Oddział Międzychodzki.

Strażacki czyn

W najbliższą niedzielę na trasę E-8 wyjedzie w godzinach przedpołudniowych 1200 strażaków.

Tym razem — nie w charakterze obrońców społecznego mienia, lecz budowniczych.

Dzięki ich społecznej pracy przyspieszona zostanie budowa tej magistrali na odcinku pomiędzy Wrześnią a Kostrzynem. (w)

niany PTTK w Poznaniu. Oddział PTTK w Międzychodzie, a także władze pow. międzychodzkiego. (wn)

Nowości przemysłu ziemniaczanego

Ponad 80 proc. tegorocznej produkcji przeznaczają przemysł ziemniaczany na zaopatrzenie rynku. Zgodnie z przyjętą koncepcją rozwoju, rozszerzona zostanie znacznie produkcja wyrobów uszlachetnionych. Odnaczają się one wysokim stopniem przetworstwa, przez co wydatnie skróci się czas i sposób przyrządzania ich do spożycia.

Dla większej wygody gospodyń domowych przemysł ziemniaczany uruchamia obecnie produkcję 22 nowości rynkowych. Są to głównie mieszanki z gotowych i suszonych ziemniaków. M. in. na rynku znajdzie się 13 asortymentów różnego rodzaju smacznych placzków ziemniaczanych, racuchów, klusek, krokietów, kotletów, frytek itp.

Na półkach sklepów spożywczych pojawiają się również 4 asortymenty uszlachetnionych potraw z purée grochowego. Będą to przede wszystkim błyskawiczne zupy z dodatkiem mięsa, szczególnie przydatne do przyrządzenia w kuchenkach turystycznych. W przygotowaniu są także 4 gatunki mieszanek ziemniaczanych przeznaczonych do domowego pieczywa cukierniczego.

Przemysł ziemniaczany zapewnia także zwiększone dostawy grysków, kostki i purée ziemniaczanego.

Jednakże z braku właściwych opakowań większość tych wyrobów ukaże się początkowo w nieefektywnych opakowaniach zastępczych, a szkoda, bo towar ładnie opakowany budzi większe zaufanie i coraz bardziej wymagającego klienta. (PAP)

W rydzynskim zamku Dom Pracy Twórczej Inżyniera

Historyczny zamek Sułkowski, który jest chlubą Rydzyny, miasteczka — zabytku w powiecie leszczyńskim, doczekał się wreszcie opiekuńczej ręki. Przed dwoma laty obiekt ten przejął Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich. Obecnie trwają prace remontowe. Po odbudowie obiekt przekształcony zostanie w Ośrodek Szkoleniowy i Dom Pracy Twórczej Inżyniera i Technika Mechanika. Przedsięwzięcie to przyczyni się również do uratowania od zniszczenia cennego zabytku.

Zamek rydzynski, wybudowany w latach 1400-1420, jest obiektem 4-kondygnacyjnym, o kubaturze 43 tys. m sześć, ma kształt czworoboku — z dziedzińcem pośrodku. W 1945 roku, w czasie działań wojennych został spalony, a w latach 1949-1956 — częściowo odbudowany i zabezpieczony. Przy zamku znajduje się park, otoczony fosą, w pobliżu zaś — duże obszary leśne.

Prace remontowe przeprowadza w zamku załoga Spółdzielni Ogólnobranżowej z Leszna. W najbliższym czasie oddane zostaną do użytku pomieszczenia w jednej z baszt. Będą one służyły okresowo jako biura dla wykonawców. Pierwszy etap prac, mający na celu zabezpieczenie dachu i 365 okien, jest już zakończony. Fachowcy zakładają specjalnie wykonane rynny. Z końcem br. na plac budowy wejdą pracownicy głównego wykonawcy — Poznańskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków.

Znaczne zaangażowanie w pracach przy odbudowie zamku wykazują członkowie Stowarzyszenia IMP. Kilkanaście zakładów pracy i przedsiębiorstw pomagało już w czynnie społecznym przy robotach.

Wyróżniło się m. in. kolegium SIMP nr 73 z „Gazetą” w Rawiczu. Członkowie jego zmontowali kotłownię i zbiorniki. Przy odbudowie rydzynskiego zamku wiele godzin przepracowali również SIMP-owcy z leszczyńskiej Fabryki Pomp oraz Zakładów Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” (dawny LFOB). Pomagali również żołnierze — przy usuwaniu potępnego bloku betonowego z placu zamkowego.

Koszt odbudowy zamku, łącznie z uporządkowaniem przyległego parku i fosy oraz wyposażeniem wyniesie około 50 mln zł. Kwotę tę pokryją dotacje zainteresowanych resortów, środki własne SIMP oraz fundusz, przeznaczony na odbudowę zabytków.

Ośrodek w Rydzynie prowadzić będzie kursy szkoleniowe w zakresie wszystkich specjalności mechanicznych i organizacyjnych (także z możliwością prowadzenia studiów podyplomowych) — nie wymagających zaplecza laboratoryjnego. Odbywać się tu będą również konferencje, narady, sympozja naukowo-techniczne. Będzie to także miejsce wieczorów. W obszernych halach korytarzach w części muzealnej i na dziedzińcu urządzają się zamierzają wystawy.

Pomieszczenia zamku podzielone zostaną na trzy części: szkoleniową, mieszkalno-noclegową na 157 miejsc i gastro-nomiczną. Ta ostatnia oddana zostanie w dzierżawę leszczyńskiemu PZGS-owi.

MARCIN RYDLEWICZ

Ze Środy

Z estetyką na bakier

Przy ul. T. Kościuszki w Środzie znajduje się skwer. Przechodniów cieszy widok zielonej murawy, różnobarwnych grządek kwiatów, alejek spacerowych z ławkami. Znajdują się tu również muszla koncertowa. Sek w tym, że trawniki zaśmiecają się papkami i niedopałkami papierosów.

Ulicy Kościuszki, nie remontowano od dawna. Chodnik przy skwerze wygląda jeszcze dość porządkie, ale jezdni pełna jest kamieni i dziur, w których zbiera się woda. Rury betonowe, leżące na trawniku — tuż przy chodniku, też nie dodają uroku opisywanemu fragmentowi miasta. (rk)

KIEROWCO! PRZED PRZEJŚCIAMI DLA PIĘSZYCH ZACHOWAJ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Pułapka na pieszych



Skrzyżowanie ulic Kościelnej i R. Kocha w Wolsztynie nie należy do bezpiecznych. Nadmierne wysunięty, w kierunku ulicy dom powoduje, że obok niego, jak ten na zdjęciu, nie należą do rzadkich. Praktycznie jest tu przejście tylko dla jednej osoby, innym pozostaje jeździć, a ta jest przecież przeznaczona dla pojazdów. To zdjęcie dedykujemy Prezydium MRN w Wolsztynie. (za)

Fot. — H. Kamza

Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioprobemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Na południe od Czantorii; 12.35 „Czy znasz te książki?”; 13 Rep. z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Lech” Poznań — „Szombierki” Bytom; 14 Program z dywanikiem; 15.05 Piosenki z kraju agaw i sombrera; 15.30 „Dziewczyna bez tarczy” — słuch.; 16.15 Z księgarni lady; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań M. Blocha; 17.01 Aud. literacka; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 „Dwie głowy ptaka” — słuch.; 20.10 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania, cz. I; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Cz. II — sopran operowe; 21.50 Cz. III — Słynne chóry śpiewają; 22 Poznańskie wiadomości sportowe; 22.10 Cz. IV — Gra Henryk Siering — skrzypce; 22.30 Kroki w mgle — „Diamenty i śmiecher” — opow.; 23 Cz. V — koncerty bratni denburskie Bacha; 23.40 Z muzyki meksykańskiej.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga: UKF 69,74 MHz transmituje program II.
Program własny: 18.30 Warszawa program stereofoniczny.
PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Gal Costa; 8.10 Era piosenki słonecznej; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Nie ma jutra w Saint-Nazaire” — ode.; 10 Gajaca szafa; 10.35 Gdyś mówił A... — aud. publicz.; 10 Po

grzeb w taśmotece; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Kryptonim — Pommernstellung” — ode.; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Pop” ala Namysłowski; 14.45 Z kierownictwa; 15.10 Historia Meksyku w balladzie; 15.30 Reportaż pt. „Pisa osoba”; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Metamorfozy literackie — fakty i fikcje w twórczości S. Zeromskiego; 16.45 Piosenki z „włoskiego buta”; 17.05 „Nie ma jutra w Saint-Nazaire” — ode.; 18.15 Mój magnetofon; 17.40 „Niemożna” — słuch.; 18.10 Piosenki krótkie i ultrakrótkie; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „O pieśni mnie prosisz”; 19.20 Lekture, lektury; 19.35 Muzyka poezja UKF; 20 Z książki przez życie — gawęda; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 Rzeczywistość i poezja Attili Józsefa; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Opera tygodnia — Ryszard Wagner: „Lo hengrin”; 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Donny Hathaway; 22.20 Ludzie sztuki — W. Fijałkowski; 22.35 „Funky tonk” — gra ze spół Millea Davisa; 23 Głosy poety — A. Kamińska; 23.05 Piosenki z indeksem; 23.35 J. S. Bach — Tocata i fuga d-moll; 23.50 Śpiewa Marie Pottrova.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Geografia, Kł. V: „Do czego służy mapa”; 9.30

— „Dzieciol” — fab. film polski (16 l. kolor); 13.30 — TTR — Jezyk polski, 1. 16 (Literatura dla kł. w Polsce); 14.05 — TTR — Ho dowla zwierząt, 1. 14 (Typy użytko we rasy bydła w Polsce); 14.40 — Program I proponuje; 15 — Redakcja Szkolna zapowiada; 15.15 — „Spadkobiercy Montezumy” — film dokum.; 15.35 — TV Informator Wydawniczy; 16 — Dla młodych widzów: „Dla harcerki i harcerzy”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — TV Młodych: „Stop! kontrola ruchu drogowego” — telekonkurs; 17.25 — Z kamra wśród zwierząt; 17.55 — Turystyka i wypocinek; 18.20 — Ratunek dla Bałtyku — reportaż; 18.35 — Godzina Orfeusza — magazyn muzyczny nr 39 (kolor); 19.20 — Dobranoc — „Porwanie Bałazara Gabki” (kolor); 19.30 Monitor (kolor); 20.15 — „Gwiazdy Sopotu 73” — recital Heleny Vondrackowej (kolor); 20.45 — „Coś po dobrego” — rewia Show — interwiew-kabaret non stop — Jan Pietrzak; 21.35 — Dziennik; 22.10 — Wiadom. sportowe; 22.25 — „Dzieciol” — fab. film polski (16 l. kolor).
PROGRAM II: 16.45 — Po drugiej stronie Bałtyku; 17.15 — Niegdzi więcej — widowski balet; 17.40 — Remont 73 — rep. filmowy (kolor); 17.55 — Nad morzem i na morzu (Polska oczami dokumentalistów) — w programie filmy: „Ludzie i ryby”; „Dokery”; „Stocznia”; 18.50 — „Allegory z Everglades” („Pozwólmy im żyć”, kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — „Ulca Łakowa” — fab. film franc.; 21.45 — „Canzonissima” — włoski program rozrywk.; 22.35 — 24 godzin (kolor); 22.45 — Program II proponuje.